GŁOS NARODU

NR. 91. — ROK XXV. | KRAKÓW, SRODA DNIA 18 KWIETNIA 1917 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce	K —21
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny	„ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce	„ 1·—
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego	„ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego	„ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMINISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 83991, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Ważny krok.

Rząd austro-węgierski i rząd niemiecki ogłosiły prawie równocześnie dwie nowe enuncyacye w sprawie pokoju. Nawiązując do manifestu rządu prowizorycznego w Petersburgu, oświadczają, iż cele wojny, ogłoszone przez dzisiejszą Rosyę, schodzą się w głównych punktach z zasadami, na których państwa centralne i ich sprzymierzeńcy pragną oprzeć przyszły pokój. „Pokazuje się — powiada „Nordd. Allg. Ztg.“ — że obydwie strony „dążą tylko do zapewnienia bytu, honoru i swobody rozwoju swych ludów. A w oświadczeniach c. k. Biura korespondencyjnego czytamy: „Rosya nie jest już zmuszoną walczyć o obronę i wolność swoich ludów“; cesarz Karol oraz sprzymierzeni z nim monarchowie „żywią pragnienie, by w przyszłości żyć w spokoju i w przyjaźni z narodem rosyjskim“ — a co w oświadczeniu niemieckiem wyraża się zapewnieniem, iż „ani w życzeniach ani w interesie mocarstw centralnych nie leży aby naród rosyjski wyszedł z walki poniżony lub wstrząśnięty w swoich warunkach życiowych“, że nie mają te mocarstwa zamiaru „naruszać honoru ani wolności rosyjskiego narodu i nie żywią żadnego innego życzenia, jak żyć z zadowolonym sąsiadem zgodnie i przyjaźnie“.

Trudno wyrażać się jaśniej i prościej, zwłaszcza gdy równocześnie rząd niemiecki zapewnia, iż „Niemcy są dalekie nietylko od mięszania się do nowego porządku rzeczy w Rosyi, lecz także „od atakowania Rosyi na nowo w chwili gdy rodzi się rosyjska wolność“. Półurzędowe Biuro Wolffa stwierdzało już raz, że ze słów kanclerza wynikało, iż atak militarny na Rosyę w chwili obecnej nie jest ze strony Niemiec zamierzony. Wówczas była to jak gdyby odpowiedź na alarmujące proklamacye rządu tymczasowego z wezwaniem do obrony zagrożonego Petersburga. Dzisiaj Niemcy stwierdzają w ten sposób, że Rosya, układająca sobie obecnie nowe życie wewnętrzne, może czynić to spokojnie, bez troski o swój front zachodni. Umacnia się w ten sposób na chwilę bieżącą zapewnienie, że Niemcy do stosunków wewnętrznych Rosyi rewolucyjnej nietylko mięszać się nie zamierzają, ale przeciwnie, pragną ułatwić jej konsolidacyę i utrwalenie stanu obecnego. Wynika to jasno także z ustępu, odnoszącego się do ataku na przyczółek mostowy Tobol, gdzie wzięto do niewoli 9000 Rosyan, a stwierdzającego, że „omyłką jest twierdzenie biuletynu rosyjskiego z 11 kwietnia, w którym bierze się za większą działalność wojenną o ogólniejszem znaczeniu, konieczność taktyczną nieodzowną, miejscowo ograniczoną“.

Ważnym i umiejętnym krokiem dyplomatycznym musi nazwać się te obydwa oświadczenia, skoro się zważy, jak zaciążyć mogą na stosunkach rosyjskich i na stosunkach mocarstw czwórporozumienia między sobą. Enuncyacye takie powinny wzmocnić prąd radykalno rewolucyjny i pokojowy, który szuka sobie w Rosyi coraz silniejszego wyrazu i któremu rząd tymczasowy, umiarkowano-burżuazyjny, czyni coraz nowe koncesye, pod widocznym przymusem. Polityka rządu tymczasowego zmierza dzisiaj do uspokojenia skrzydła pacyfistycznego nadziejami, iż pokój może być rychło zawarty. Dzieje się to przez oświadczenia, w których usiłuje się pogodzić stylistycznie „walkę aż do końca“ i „lojalność w dotrzymywaniu wierności sprzymierzeńcom“, z zapewnieniami o chęci skończenia walk. Przez tak szczerą i otwartą propozycyę pokoju ze strony państw centralnych utrudnia się to lawirowanie rządu tymczasowego, tę politykę znieczulania opinii, prowadzoną w nadziei, że tymczasem na froncie zachodnim zajdzie jakaś ważniejsza przemiana sytuacyi wojennej, lub że armia rosyjska, odcięta właściwie od ruchu rewolucyjnego w głębi kraju, da się popchnąć tymczasem do działań, któreby ze strony mocarstw centralnych musiały wywołać akcyę obronną.

Deklaracye wiedeńskie i berlińskie mogą mieć skutek dla rządu tymczasowego wcale niepożądany. Mogą stać się tą kroplą zimnej wody, która wpuszczona do wrzącej kawy powoduje opadnięcie mętów w dół i wyklarowanie się płynu. Jeżeli stronnictwo pokojowe w Rosyi ma dość siły, aby oprzeć się na oświadczeniach wspomnianych i zwiększyć nacisk za końcem wojny, to pierwszy cel państw centralnych będzie osiągnięty.

Cel drugi: wstrząśnięcie stosunkami wewnętrznymi czwórporozumienia, przybliżyłby się z chwilą pierwszych jawnych rokowań między Rosyą, a państwami centralnymi. Na walczącym zachodzie musiałoby utrwalić się mniemanie, iż na Rosyę rewolucyjną długo już, co do przewlekania wojny, liczyć nie można. Zrozumiałaby to w szczególności Anglia, tak niezadowolona z obrotu rewolucyi rosyjskiej ku republice i ku pacyfistycznemu radykalizmowi. Związek wewnętrzny czwórporozumienia musiałby się zachwiać. A i na stosunki wewnętrzne w Rosyi nie pozostałoby bez wpływu zaczęcie układów oficyalnie i jawnie. Nic słuszniejszego nad pogląd „Vorwärtsu“, że „ani rząd niemiecki, ani żaden inny nie będzie śmiał z konferencyi wynieść hasła dalszej wojny. Skoro rokowania raz będą rozpoczęte, muszą doprowadzić do celu, ponieważ taką jest wola wszystkich narodów“. W niełatwem położeniu znalazłby się rząd petersburski, gdyby po pierwszych słowach układów chciał je zerwać pod tym czy innym pretekstem. Byłoby to tem samem, co próba odebrania spragnionemu szklanki wody, którą już do ust przyłożył.

Docenił to hr. Czernin w swej rozmowie z redaktorem „Fremdenblattu“, kładąc nacisk na rozpoczęcie konferencyj pokojowych, chociażby bez zawieszenia broni, chociażby przy dalszem trwaniu walk. Ten moment psychologiczny występuje dzisiaj na plan pierwszy, a mocarstwa centralne wysuwają go naprzód swemi oświadczeniami w sposób wyrazisty i mogą nim wielce zaszkodzić obietnicom wojny aż do końca, jakimi rząd petersburski szafuje wobec sprzymierzeńców.

Wiele zawisło od umiejętności, z jaką ten rząd potrafi prowadzić dalej swój taniec wśród jaj między naciskiem koalicyi o dalszą walkę, a pragnieniem pokoju na lewem skrzydle rewolucyi. Że zręczne posunięcie mocarstw centralnych grę tę mu utrudniło, o tem dwóch zdań być nie może

Skutki działalności łodzi podwodnych.

Co miesiąc ogłaszają państwa centralne obszerne sprawozdania o skutkach walki łodziami podwodnemi. Każdy numer gazety przynosi małe, krótkie telegramy, donoszące o nowych zatopieniach. Cyfry te na ogół usuwają się z pod kontroli czytelnika, gdyż powtarzając się zbyt często, uchodzą po prostu jego baczności. Zestawienie ich porównawcze może dopiero dać obraz o ogromie spustoszeń, jakie dokonane zostały i w przybliżeniu określić bajońskie wprost straty, jakie ponieśli nasi przeciwnicy.

Dokładne zestawienia posiadamy właściwie dopiero od marca 1916 r. Obejmują one początkowo tylko straty ententy. Straty państw neutralnych zajestrowane są dopiero od sierpnia 1916 r. Tabela porównawcza daje nam następujące cyfry: w marcu 1916 straciła Anglia 207.000 ton, w kwietniu 225.000, w maju 118.000, w czerwcu 101.000, w lipcu 103.000, w sierpniu 170.799, we wrześniu 182.000, w październiku 306.500, w listopadzie 244.500, w grudniu 240.000, w styczniu 1917 r. 245.000, w lutym 500.000, w marcu 500.000.

Razem więc za ten czas straciła Anglia 2,935.799 ton pojemności okrętowej.

Inne państwa ententy straciły w czasie od listopada 1916 do marca 1917 włącznie 604.000 ton.

Również znaczne są straty floty neutralnej. W czasie od września 1916 r. do marca 1917 zatopionych zostało okrętów o łącznej pojemności blisko miliona ton. Doliczywszy do powyższych cyfr straty roku 1915 oraz straty państw wojujących (prócz Anglii) do listopada 1916 wreszcie straty neutralnych za czas od początku wojny do sierpnia 1916 r. otrzymamy okrągłą cyfrę 6 i pół miliona ton zatopionych okrętów. Sama Anglia partycypuje w tem ogromną cyfrą 4.3 milionów ton.

Ponieważ tonaż okrętowa całego świata przed wojną wynosiła około 43 milionów ton, fale morskie pochłonęły dotychczas 14.7 procent tej sumy. Mimo, iż przypuszczać trzeba, że doki państw wojujących pracują ze zdwojoną energią, budowa nowych okrętów nie jest wstanie zapełnić powstałych luk. Anglia próbuje sobie radzić w rozmaity sposób. Konfiskuje okręty państw centralnych, zakupuje okręty neutralnych, mimo to jednak ubytek wzrasta i odbija się coraz dotkliwiej zarówno na aprowizacyi Anglii jak i na wojskowych operacyach.

Ubytek tonażu okrętowej, którego wyrównać się nie da, przedstawiał się dla Anglii z końcem stycznia b. r. według urzędowych angielskich relacyi w okrągłej sumie miliona ton. Minus ten wzrósł jeszcze znacznie w ostatnich dwóch miesiącach. O ile Niemcom uda się utrzymać sumę miliona ton, zatapianych obecnie miesięcznie, jeszcze kilka miesięcy a flota handlowa ententy będzie zupełnie zniszczona. W dodatku obok pieniężnej wartości zatopionych okrętów trzeba wziąć pod uwagę wartość ładunków, które wraz z nimi na dno poszły. Otrzymamy wtedy sumy idące w miliardy.

Przeciw łodziom podwodnym nie wynaleziono dotychczas skutecznego środka obrony. Próbowano łapać je w sieci ogromne, zatapiać okrętami, wreszcie użyto do walki z nimi specyalnych szybkich łodzi motorowych. Wszystkie te środki zawiodły w zupełności. **H.**

Kupiectwo a rozporządzenie o lichwie cen.

Rozporządzenie z 24 marca b. r., które zaostrza przepisy, zmierzające do zwalczania lichwy cen w zakresie artykułów niezbędnych, wywołało w kołach kupieckich wiedeńskich konsternacyę. Wiedeńska Izba handlowa odbyła w tej sprawie plenarne posiedzenie. Referent Lemberger zaproponował naglącą rezolucyę, któraby stwierdziła zaniepokojenie kupiectwa wskutek niepewnego stanu prawnego, wprowadzonego przez nowe rozporządzenie. W dyskusyi mowcy podnosili, że zaniepokojenie zapanowało właśnie w sferach solidnego, prawowitego kupiectwa, które się czuje pokrzywdzonem, podczas gdy właściwi lichwiarze nie są więcej zagrożeni, niż dawniej. Dziś żaden kupiec nie może sobie zdać sprawy z tego, jak daleko może się posunąć w kalkulacyi, aby nie popaść w konflikt z rozporządzeniem. Dalej podnoszono, że istnieje obawa, iż zaraz po wejściu rozporządzenia w życie, t. j. od 15 kwietnia b. r., niezbędne artykuły już się na rynku nie pojawią, podobnie jak to się dzieje po każdem ustanowieniu cen maksymalnych. Jeden z mowców twierdził, że zaniepokojeni są także konsumenci, gdyż widzą, że porządny kupiec raczej zamknie swój sklep, niż żeby się wystawiał na dochodzenia sądowe. Wtedy nie będzie można dostać niezbędnych artykułów i publiczność będzie się musiała udawać do tych, którzy sobie i tak nic nie robią z przekraczania ustaw.

Pierwszy sekretarz Izby, radca rządowy Tayenthal, wskazał na to, że w Niemczech wielkie i średnie gminy występowały przeciw urzędom badającym ceny, ponieważ po orzeczeniach tych urzędów co do cen odnośne towary wcale już do tych gmin nie nadchodziły. Zebrani przyjęli ostatecznie wnioski referenta, modyfikując je w tym duchu, że żąda się odroczenia tych postanowień rozporządzenia, które przedstawiają się jako zaostrzenie w porównaniu z poprzednimi przepisami.

Także stowarzyszenie wiedeńskich subjektów odbyło zebranie, protestujące przeciw nowemu rozporządzeniu, które zagraża surowemi karami także funkcyonaryuszom kupieckim za żądanie nadmiernych cen.

„Reichspost“ wobec tego ruchu protestującego wywodzi, że nowe rozporządzenie, dobrze stosowane, nie może bynajmniej handlowi prawowitemu zaszkodzić. Niejasności lub wątpliwości dadzą się usunąć przez komentarz, a urzędy dla badania cen mogą być właśnie ochroną solidnego handlu i wogóle dobroczynnym postępem. Równocześnie „Fremdenblatt“ zamieszcza artykuł Dra Schneidera, sekretarza centralnego Związku przemysłowców Austryi, wywodzący, że rozporządzenie z 24 marca jest istotnie w niektórych ważnych punktach chybione. Przedewszystkiem utrzymano w niem t. zw. teoryę własnych kosztów, wyznaczającą ceny według tychże kosztów i zysku obywatelskiego. Przeciw tej akcyi teoryi podnoszono wątpliwości już od samego początku wojny i jej to panowaniu właśnie przypisać można rozkwit handlu łańcuchowego, nie mówiąc już o tem, że forytuje ona partactwo w produkcyi.

Akcya protestująca wyraziła się ostatecznie w wysłaniu do prezydenta ministrów deputacyi Związków kupieckich i przemysłowych. Prezydent ministrów — jak donosiliśmy w depeszach w niedzielnym porannym numerze — udzielił deputacyi odmownej odpowiedzi.

Powojenna kolonizacya.

Wśród zagadnień socyalnych, które jako następstwo wojny, coraz bardziej zaczynają występować, wysuwa się na pierwszy plan kwestya powiększenia i wydoskonalenia szeregów rolników w poszczególnych krajach. Łączy się z tem ściśle potrzeba ekspanzyi tych narodów, które przed wojną już stały w obec faktu przeludnienia. Znajdowało ono wtedy ujście w emigracyi skierowanej bądź to do własnych kolonii, bądź też do obcych państw lub za morze. Dzisiaj kwestya ta przybrała cokolwiek inny wygląd. Nadmiar ludności, który dotychczas był zużytkowany jedynie jako ekonomiczna wartość, ma stać się także czynnikiem politycznym i to bardzo ważnym.

Dwa państwa podejmują w tym kierunku przygotowania, na razie teoretyczne. Kilka tygodni temu pisma doniosły, że wśród

Dr Ludwik Zamenhof.

Wczoraj nadeszła krótka wiadomość, iż wynalazca języka esperanckiego nie żyje. Zeszła do grobu z nim jedna z rzadkich, Plutarchowych postaci idealistów, którzy całe życie poświęcili pewnej doniosłej idei, by z końcem życia wyznać, iż idea była środkiem do celu, którym było przybliżenie pokoju światowego i braterstwo narodów.

Zamenhof urodził się w r. 1859 w Białymstoku. Od dzieciństwa był naturą marzycielską, myślącą, wrażliwą; pod wpływem narodowo mieszanej ludności w swem rodzinnem mieście, wpadł na myśl języka międzynarodowego i od dzieciństwa niemal zaczął nad nim przemyśliwać. W 18-ym roku życia, będąc uczniem VIII klasy, roku 1878 miał już gotowy system, zwany „Lingue Universala“, którego narodziny obchodziło grono bliskich jego kolegów w pokoiku przy ul. Nowolipie 28 w Warszawie, jako „dzień powstania powszechnego języka“. Odbyło się to 17-go grudnia. Wkrótce opuszczony przez kolegów którzy zaczęli uważać jego pomysł za mrzonkę dziecinną, pomimo szacunku dla samego Zamenhofa, przyrzekł ojcu, iż nie wystąpi publicznie, aż skończy uniwersytet. Stało się to wtedy, gdy dyrektor jednego z warszawskich gimnazyów oświadczył ojcu Zamenhofa, iż syn jego jest na zawsze stracony, gdyż widzi w nim rozpoczynającą się nieuleczalną chorobę umysłową.

Odtąd Zamenhof nie mówił z nikim o swej idei i pracował zupełnie odosobniony. Kończył swe studya lekarskie w chwili największego rozwoju innego języka sztucznego — Volapüku — ogłoszonego w r. 1881 przez Jana Marcina Schleyera, proboszcza z Litzelstetten koło Konstancji, który upadł skutkiem wadliwie obmyślanego słownictwa. W r. 1886, w dwa lata po pierwszym kongresie Volapukistów w Friedrichshofen dostał w swe ręce podręcznik do nauki tego języka. Natychmiast poznał, iż to jest pomysł chybiony. Język Zamenhofa posiadał słownictwo istotnie międzynarodowe, gdy język Schleyera wymyślone (np. esp. barometro, volp. stomablesenel). W Warszawie poznał się z panną Klarą Silbernik, swą przyszłą żoną, której ojciec uważał pomysł swego zięcia w pierwszej chwili za głupstwo, lecz potem zmienił zdanie, wspierał materyalnie Zamenhofa i wydał pierwszy podręcznik za swe pieniądze. Poszukiwana, muzealna już dziś pierwsza ta książeczka ukazała się 1 czerwca 1887 po rosyjsku, a 21 lipca po polsku pod pseudonimem Dr. Esperanta czyli „Dr. Spodziewającego się“, w okresie kiedy upadek Volapüku zdepopularyzował wogóle ideę języka międzynarodowego.

Zaczęło się odtąd życie ciężkie dla Zamenhofa. Wprawdzie w 1887 jeszcze Amerykańskie Towarzystwo Filozoficzne“ w Filadelfii wydało o pomyśle Zamenhofa sąd jak najpochlebniejszy, ale zjednywanie zwolenników szło opornie. W Niemczech agitował za Esperantem z żelazną energią były volapükista Leopold Einstein, który nawrócił norymberski klub volapükistów na Esperanto. Tam powstał pierwszy miesięcznik. Lata 1888—1897 były latami bardzo bolesnych zmagań Zamenhofa z nędzą, obojętnością publiczności. W r. 1898 ruch zaczął wzrastać dzięki pracy L. de Beaufront'a, który niestety później porzucił tę sprawę. W 1900 podjęło sprawę zamożne francuskie towarzystwo „Touring-club“. Było wtedy we Francyi już 47 grup esperanckich. W r. 1903 otworzono we Francyi 100 kursów, z tych 6 rządowych.

Nadszedł wreszcie pamiętny i przełomowy dla Esperanta rok 1905, rok pierwszego kongresu w Boulogne sur Mer 5—13 sierpnia. Tu pierwszy raz zeszli się esperantyści różnych narodowości i pierwszy raz zaczęto tym językiem przemawiać publicznie. Zamenhof otrzymał krzyż legii honorowej i odczytał „deklaracyę o esperantyzmie“, zwaną także „bulońską“, w której zrzekł się wszelkich praw do tego języka i oddał światu na użytek. W rok później było już 232 towarzystw esperanckich. Rok za rokiem odbywały się coraz liczniejsze kongresy, które pozostawiały ślady w krajach, w których je urządzano. W r. 1912, przypadł kongres na Polskę 11—18 sierpnia. Był to kongres jubileuszowy, odbyty w Krakowie, w 25 roku po ogłoszeniu Esperanta, w 53 roku życia „Mistrza“. W tym roku wśród gorących protestów swych współideowców—samideanoj oświadczył Zamenhof, że ostatni raz wygłasza swą mowę kongresową. Gdy dziś z perspektywy pięciu lat patrzę na te chwile, nie mogę oprzeć się wrażeniu, że Kraków w tych dniach ruch esperancki przemędrkował. W porównaniu z innymi krajami ślad, jaki ten kongres po sobie zostawił w Polsce był znikomy, choć powszechnie przyznawali mi potem zagraniczni esperantyści w rozmowie, iż pod względem organizacyjnym kongres wypadł wspaniale.

Po kongresie w Bernie 1913, zapowiedziano w r. 1914 kongres w Paryżu. Zapowiadał się doskonale; mówiono już o ustawie przymusowego nauczania w szkołach Francyi, a potem innych krajów. Po niesłychanie bujnym rozwoju w 1913/14 Esperanto stawać się widocznie zaczynało czynnikiem społecznym. Wybrał się na kongres Zamenhof. Po przejechaniu granicy rosyjsko-niemieckiej, widząc zbliżający się huragan wojny, postanowił wrócić do Warszawy. Ale granica została tymczasem zamkniętą. Przez Danię, Skandynawię, Findlandyę wrócił do Warszawy i tu praktykował jako lekarz, cierpiąc od dłuższego czasu na chorobę serca. Po wkroczeniu Niemców do Warszawy odwiedził go drezdeński delegat Pow. Związku esperanckiego.

Do końca życia zajmował się Zamenhof okulistyką, uchylając się od wszystkich projektów wynagrodzenia go za wynalazek Esperanta. W Warszawie odwiedził go Dr. Edmund Privat, znany esperantysta i rzecznik sprawy niepodległości Polski, a kiedy w artykule w genewskim „Esperanto“ wyczytaliśmy, iż mistrz zapadł na zdrowiu, niejednemu przeszło przez myśl, że zapowiada się coś niedobrego. Wojna musiała podziałać fatalnie na siły człowieka zapracowanego, który na dobitek stracił podczas wojny ukochanego brata. Krótka wiadomość doniosła nam o śmierci Zamenhofa, w czasie kiedy przyszłość Esperanta i idei pokojowych po huraganie wojennym wraz z wyraźnie coraz to bardziej występującą myślą o samodzielności narodów staje się coraz jaśniejszą.

Po tragicznej śmierci 6 stycznia 1916 prezesa Związku Bolinbroke Mudie'go we Francyi, przyszła kolej na tego, który chciał spoić narody wspólnym językiem, by się lepiej mogły rozumieć. Choć śmierć zabrała go, żyć on będzie dalej w dziełach swych, a kirem okryty zielony sztandar esperancki podejmą inne dłonie...

Dr. Antoni Czubryński.

rosyjskich sfer politycznych (starego kierunku z przedrewolucyi) powstała myśl utworzenia na zachodniej granicy państwa szerokiego pasu, któryby, jak wał ochronny, pokryty został siecą kolonii rolniczych. Jako koloniści, osadzani być mieli rycerze orderu św. Jerzego. W ten sposób chcieli Moskale stworzyć podstawę do systematycznego zrusyfikowania zachodnich swoich prowincyi, posunąć jak najdalej ekspanzyę narodową rosyjską i odgrodzić się od Niemców wałem, któryby strzegł zachodniej granicy państwa.

W zmienionej cokolwiek formie podejmują tę myśl obecnie Niemcy. Prof. Calmbach opierając się na zapatrywaniach wypowiedzianych przez prof. Franciszka Waterstradta, kierownika agronomicznego instytutu w Hohenheim w Würtembergu, wydał ulotną rozprawkę, wzywającą Niemcy do zdobycia terenów kolonizacyjnych.

W ostatnich dziesiątkach lat — powiada ta broszura — nastąpiło w Niemczech ciekawe przesunięcie w ustosunkowaniu ludności. Do wielkich miast odpłynął nie tylko normalny przyrost ludności, ale wiele jeszcze ponadto. Przesunięcie to odbywa się kosztem ubytku chłopów. A przecież obecna wojna uczy, że musimy umieć wyżywić się własną produkcyą. Jeśli przyrost ludności postępować będzie w dotychczasowym stopniu, to za dwadzieścia lat ludność licząca 90 milionów nie będzie mogła wyżywić się z obecnych skąpych obszarów. Liczyć się trzeba także z tem, że po wojnie zmniejszy się rynek zbytu dla przemysłu niemieckiego. Pozostanie nadmiar ludności stale wzrastający, który dotychczas znajdował zatrudnienie w przemyśle, a dla którego znaleść trzeba będzie inną możność zarobkowania. Stać się to może przez zyskanie nowych terenów pod kolonizacyę.

Odezwa wskazuje wreszcie, że miarodajną musi tu być także potrzeba stworzenia lepszych granic ochronnych zarówno na wschodzie jak i na zachodzie. Nie należy zapoznawać faktów, że tak jak w obecnej wojnie, także w przyszłości, o mocarstwowem stanowisku państwa rozstrzygać będzie jego znaczenie w Europie. Tutaj musi ono być bronionem. Im więcej uda się skolonizować zwartą masą środkowo-europejskie obszary, tem bardziej wzrośnie siła militarna niemiecka.

Autorowie broszury rozwijają obszerny projekt, jak należy kolonizacye te przeprowadzić. Przedewszystkiem w zdobytych terytoryach należy wszystką ziemię uznać jako własność państwową. Pas kolonizacyjny ma wynosić na zachodzie około 30 mil szerokości, na wschodzie 50—100 mil. Jako osadnicy mają być użyci chłopi niemieccy, o ile możności weterani wojenni. Forma nadania dzierżawy ma być albo dożywotnia albo dziedziczna. Dotychczasowi właściciele mają być spłaceni przez państwa, przez co nabyta ziemia stanie się jego wyłączną własnością. Ponieważ pas kolonizacyjny ma przechodzić przez ziemie polskie, prof. Waterstradt usiłuje pogodzić konieczność wywłaszczenia niejako Polaków z interesami niemieckimi. Zaznacza, że Polacy obecnie w stosunku do państwa niemieckiego zajmują zupełnie nowe stanowisko, które nakazuje uszanować ich wolnościowe aspiracye. A więc pozbawiaćby można ziemi tylko tych Polaków, którzy nie chcą zgody z Niemcami. Nazwiska wszystkich Polaków ugodowo usposobionych należałoby wciągnąć w osobne księgi, wyłączyć zaś tych, którzy przeciwko Niemcom występują.

Czy jest możliwe przeprowadzenie ugody polsko-niemieckiej na takich podstawach, nie chcemy w tej chwili roztrząsać.

Zaznaczyć należy, że myśl ta, tworzenia kolonizacyjnych wałów ochronnych dla państwa niemieckiego, nie jest wcale nową. Polityka komisyi kolonizacyjnej w Poznańskiem, osiedlanie się kolonistów niemieckich w różnych połaciach Królestwa Polskiego, miało te same cele. Forma tylko była może mniej jaskrawa.

W. H.

Linia frontu między Lens a Soissons.

(h) Zacięte walki na froncie francuskim zwróciły tam uwagę całego świata. W sprawozdaniach wojennych pojawiają się coraz nowe nazwy miejscowości, których czasami trudno się doszukać na mapach, ogólnie używanych. Dla oryentacyi czytelników, podajemy poniżej wytyczne, według których można na podstawie sprawozdań do 17 bm. wykreślić sobie linię, na której Niemcy usiłują powstrzymać napór angielsko-francuski.

Na północ odchylenie frontu niemieckiego opiera się o ostatnie wzgórza wyżyn Loretto. Grupa tych wzgórz, leżąca na południowy-zachód od miasta Lens nosi nazwy Angres-Lievin-Eleu dit—Leauvette. Niemieckie linie obronne leżą u stóp tych wzgórz w kierunku na Givenchy-en-Gohelle. W kierunku południowo-wschodnim idą następnie koło wsi Petit Vimy, Vimy, Farbus, przechodzą przez zachodnią część Bailleul, na zachód od Fampoux aż do wschodniej części Monchy-le-Preux. Wieś Monchy-le-Preux stanowi szczyt klinu, który Anglicy na południe od Scarpe starają się wbić w linie niemieckie. Od tej wsi linia odgina się na połudn.-zachód, idzie po wyżynach, przez zachodni stok Guemappe, następnie wschodnim brzegiem wyżyny Wancourt—Heninel na wzgórza, położone na wschód od St. Martin-sur-Cojeul i Henin-sur-Cojeul. W tem miejscu znajduje się szczyt klinu, którym na odwrót linie niemieckie sięgają w rowy nieprzyjaciół.

Następnie front zagina się silnie na południowy-wschód, dążąc ku północno-wschodniej części Croisilles. Między tą miejscowością a Lagnicourt znajduje się punkt, odgrywający w obecnych operacyach bardzo ważną rolę. Leży tu wieś Bullecourt, koło której Anglicy ponieśli ciężką klęskę, mimo to usiłują za wszelką cenę ją zdobyć.

Linia biegnie następnie w kierunku południowo-wschodnim przez lasek Havrincourt. Stanowi on przedmiot ciężkich walk, w większej części leży jednak jeszcze w obrębie linii niemieckich. Po przez las Gouzeaucourt zagina się linia lekko ku wschodowi pod wsią tego nazwiska, którą zdobyli już Anglicy. Leży ona przy drodze z Cambrai do Peronne.

Od tego punktu zwraca się linia frontu na południe i dąży po przez wzgórza, które leżą na zachód od sieci kanałów łączących miasta St. Quentin i Cambrai. Kanały te mają różne nazwy. Na północny-wschód i na południe od Cambrai zwą się kanałem de l'Escaut, na północ od Saint Quentin, kanałem do Saint Quentin, zaś od południa tego miasta Canal Crozat. Kanały te łączą Oisę, Sommę i Scheldę. W dalszym ciągu front przechodzi na wschód od często wspominanego Epehy ku wschodniej części Hargicourt, biegnie potem jeszcze około 12 klm. na południe, zaginając się znowu przez Fresnoy le-Petit-Selency ku zachodniej części miasta St. Quentin. Do tego miejsca linie są obsadzone przez Anglików.

Na południowy-zachód od St. Quentin łączy się linia angielska z francuską. Miasto to stanowi dla linii niemieckich rodzaj przyczółka mostowego. Stąd biegną linie francuskie prawie prosto po przez wzgórza na północ od Urvillers aż pod Moy. Leży ono nad Kanałem Oisy. Okolica nadaje się tu świetnie do obrony. Poprzecinana jest kanałami i bardzo bagnista. Tutaj starali się Francuzi zepchnąć linię niemiecką z pod Peronne, aby ją tu zniszczyć. Uniknięto tego przez zręczny odwrót.

Od Moy biegną linie frontu dorzeczem Oisy i jej kanałów aż do starej twierdzy La Fere. Okolica to doskonale ubezpieczona, gdyż dolina cała bardzo jest moczarowata. Na południe od La Fere dąży front prawie prosto ku południowi. Tam leży na zachód od miasta Laon kompleks wzgórz zwanych St. Gobain. Przez zachodnią część tych wzgórz ciągnie się front pomiędzy miejscowością Deullet a Servais w okolicę pełną wąwozów na zachód od Premontre. Od tego punktu schodzi na dół do kanału Ailette, przecina go na południe od Guincy—Basse i wchodzi na wzgórza między Ailette a Aisne. Tutaj trwają zażarte walki o posiadanie dwóch wsi Vauxaillon i Laffaux. Koło miejscowości Bregny i Margival nowa linia niemiecka łączy się z dawną.

Według konfiguracyi terenu i sytuacyi wojennej na trzy punkty kieruje nieprzyjaciel ataki, na linię koło Arras, na część frontu na południe od St. Quentin i na wyżynę między Ailette a Aisną.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we środę ŚŚ. Apoloniusza i Amideusza. — Jutro we czwartek ŚŚ. Tymona, Leona i Jerzego.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 40; zachód przypada o godz. 7 min. 37. Długość dnia godzin 13 min. 59.

Z miasta.

OPIEKA NAD ŻOŁNIERZAMI-POLAKAMI. Od początku wojny odczuwa nasze społeczeństwo potrzebę szerszej akcyi mającej na celu otoczenie opieką polskich żołnierzy, którzy zmuszeni wskutek choroby do opuszczenia służby wojskowej, znajdują się często w ciężkiem położeniu, wymagającem doraźnej i szybkiej pomocy. Dlatego krakowski Książęco-Biskupi Komitet pomocy powitał z radością inicyatywę grona lwowskich i krakowskich pań, które zamierzają zorganizować pracę ratunkową i zająć się losem superarbitrowanych żołnierzy Polaków armii regularnej i Legionów.

Na razie mają powstać we Lwowie i w Krakowie Sekcye opieki nad żołnierzami Polakami, a należy się spodziewać, że z biegiem czasu i w miarę sprzyjających okoliczności zorganizują się podobne związki przy wszystkich Delegacyach dyecezyalnych K. B. K. a więc w Tarnowie i Przemyślu. Stojąc w ścisłym kontakcie z K. B. K., będą Sekcye Opieki nad żołnierzami polskimi działały jednak samodzielnie. Rozpoczną one swą działalność od zbierania środków pieniężnych bądź to drogą składek w kraju, bądź też przez kołatanie o fundusze w instytucyach rządowych, jak Urząd Opieki wojennej i Fundusz dla wdów i sierót po żołnierzach.

Kierownictwo krakowskiej Sekcyi opieki nad żołnierzami polskimi obejmie hr. Marya Wodzicka i p. Marya Turska, na czele zaś oddziału lwowskiego stanie księżniczka Wanda Czartoryska. Szczegółowy program pracy i zakres działalności Sekcyi zostanie później określony.

O WĘGIEL DLA KRAKOWA. Dowóz węgla do Krakowa ustał prawie zupełnie. Składy węgla przy ul. Pawiej i w mieście są przeważnie zamknięte. Ludność zbiera się codziennie i wyczekuje tłumnie przed składami, najczęściej napróżno. Węgiel nie nadchodzi, względnie transporty, jakie przychodzą, są tak minimalne, że niewystarczają do pokrycia normalnego zapotrzebowania nawet tych zakładów miejskich, które funkcyonować muszą. W dniu wczorajszym n. p. nadszedł do Krakowa podobno tylko jeden wagon węgla...

Równocześnie główni handlarze węgla otrzymali wczoraj z komendy rejonowej w Krakowie zawiadomienie, że z polecenia ministerstwa robót publicznych komenda nie przyjmuje żadnych zamówień na węgiel dla ludności cywilnej na miesiąc maj. Wszystkie zapasy zarekwirowane są dla wojskowości i kolei. W ten sposób uzupełnioną została informacya podana na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej przez wiceprezydenta Federowicza o braku węgla dla cywilnej ludności.

Jak z informacyi tych wynika, sytuacya dla ludności cywilnej w Krakowie przedstawia się wprost rozpaczliwie. Do wszystkich niedomagań aprowizacyjnych przybyła obecnie nowa ciężka klęska. Ludność niema przyczem strawy ugotować, niemówiąc już o ogrzewaniu mieszkań. Trudno sobie wytłómaczyć to postępowanie organów administracyj państwowej, które tak ciężko ludność dotyka i rozdrażnia. Trudno wprost uwierzyć, że są organa administracyjne, które mogą wydawać zarządzenia, pozbawiające zupełnie ćwierćmilionowe miasto mające kopalnie pod bokiem, opału, dlatego, iż inne miasto robi sobie obecnie zapasy węgla wynoszące dwa tysiące wagonów. Są to rzeczy nie do wiary a jednak prawdziwe.

Zarząd miasta Krakowa powinien natychmiast przedstawić całą sprawę Kołu polskiemu a równocześnie wszelkie możliwe kroki u władz krajowych i centralnych w Wiedniu, aby wspomniane wyżej zarządzenia, uniemożliwiające cywilnym mieszkańcom naszego miasta gotowania marnej wojennej strawy, zostały natychmiast cofnięte. Stosunki obecne są wprost przerażające i nie mogą być dłużej cierpiane, tem bardziej, że widocznie stworzone zostały nie w interesie państwa, lecz w celu uprzywilejowania zachodnich miast monarchii z naszą szkodą.

LIKWIDACYA N. K. N. „Naprzód" donosi: W dniu 29 stycznia 1917 uchwaliła Komisya Wykonawcza N. K. N., w której znajdują się reprezentanci wszystkich stronnictw, że N. K. N. należy rozwiązać. W tym celu wybrała Komisyę Likwidacyjną dla przedstawienia wniosków, co do poszczególnych departamentów i instytów N. K. N.

Komisya Likwidacyjna obradowała w dniu 15 kwietnia i przedstawiła Komisyi Wykonawczej szereg wniosków, a Komisya Wykonawcza w dniu 16 kwietnia wnioski te jednogłośnie przyjęła. Wszystkie uchwały zapadały jednogłośnie. Treść wniosków Komisyi Wykonawczej na pełny N. K. N. jest następującą:

1. Departament Organizacyjny wraz z powiatowymi komitetami rozwiązuje się. 2. Departament Skarbowy zlikwiduje swoją działalność pod nadzorem Komisyi likwidacyjnej. 3. Departament Wojskowy już obecnie nie istnieje. Resztki jego należy zwinąć. Oddział zasiłkowy należy do działu Opieki, dzierżawę drukarni rządowej w Piotrkowie obejmie Dep. Skarbowy. 4. Pisma „Polen", „Polnische Blaetter" i pisma polskie pobierające dotąd subwencye od N. K. N. zostaną oddane T. Radzie Stanu, a jeżeli ta odmówi, zwinięte. 5. Placówki zagraniczne oddane Radzie Stanu a jeżeli ta odmówi zwinięte. — 6. „Instytut ekonomiczny" zamieniony na stowarzyszenie. — 7. „Biuro Prac ekonomicznych" zwinięte. — 8. „Biuro Opieki nad jeńcami Polakami" zamienione na stowarzyszenie. 9. „Centralne Biuro wydawnictw" zlikwidowane wedle zasad kupieckich. 10. „Oddział sanitarny" zwinięty na rzecz Wojska polskiego. 11. Archiwum i Biblioteka mają być oddane w depozyt z wyraźnemi zastrzeżeniami co do ich przyszłości Polskiemu Archiwum Wojennemu. 12. Departament Opieki zostanie zamieniony na stowarzyszenie z osobnemi statutami.

Uchwalono zasadę, że wszystkie fundusze, jakimi będzie w chwili rozwiązania rozporządzał N. K. N., mają pójść na stowarzyszenie opieki nad żołnierzem polskim. Wnioski powyższe ma przedyskutować pełne Zgromadzenie N. K. N. poczem uchwali je Koło polskie.

ZASIŁKI WOJSKOWE. W „Gaz. lwow." czytamy: Do ministerstwa wojny wpływa wielka ilość podań stron w sprawach zasiłkowych bądź z prośbą o przyznanie zasiłku, bądź z zażaleniem na rzekomo niesłuszny wymiar zasiłku przez komisye zasiłkowe. Minist. wojny, które w myśl ustawy niema żadnego wpływu na merytoryczne załatwienie spraw zasiłkowych, odstępuje tego rodzaju podania ministerstwu obrony krajowej do kompetentnego zarządzenia, które znowu przesyła je właściwej powiatowej komisyi zasiłkowej. Pominąwszy okoliczność, że przez to powstaje dla ministerstwa wojny wielka i niepotrzebna praca, opóźnia się również bardzo załatwienie tych spraw. Zwraca się zatem uwagę interesowanych kół ludności, że prośby, przedstawienia i zażalenia w sprawach zasiłkowych należy w interesie ich szybkiego załatwienia wnosić do tej powiatowej komisyi zasiłkowej, w której okręgu interesowany miał stałe miejsce zamieszkania w chwili powstania prawa do zasiłku, t. j. w chwili powołania do czynnej służby wojskowej członka rodziny za którego żąda się zasiłku. Strony z powiatów ewakuowanych winne natomiast wnosić tego rodzaju podania do krajowej komisyi zasiłkowej obecnie w Białej.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej z p. Czarnecką w roli tytułowej; jutro świetna komedya B. Shaw'a „Pigmalion".

W przygotowaniu na sobotę najświeższej sztuce Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Puławski w Ameryce", której nasza scena nadaje wspaniałą oprawę, występuje prawie cały personal artystyczny a kreacye postaci historycznych objęli najwybitniejsi członkowie obecnego zespołu i tak: rolę tytułową gra p. Wacław Nowakowski, Marg. Lafaytte — p. Wiktor Biegański, br. Benyowskiego — p. Bolesław Mierzejewski, gen. Washingtona — p. Robert Boehlke, gen. Lincoln — p. Józef Trzywdar, adm. D'Estang — p. Wład. Żarski, pułk. Mac Moyler'a — p. Ferd. Feldman, rotm. Chotkowskiego — p. Wacław Szymborski, por. Zielińskiego — p. St. Stanisławski, brata Nataniela — p. M. Jednowski, oberżystę Hyphen'a — p. Zygmunt Noskowski oraz panie Solska - Grosserowa — (Siostra Anglika), Drzewiecka (Siostra Marta) i Czarnecka (oberżystka). Rzecz się dzieje w akcie I. — w komendzie w „Indepedence Hall" w Filadelfii; — w akcie II. w oberży Hyphena; — w akcie III. Lazarecie Domu Sióstr Czeskich w Betlehem; w akcie IV. — w obozie pod Savannach.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu o godzinie wpół do 4 bajka „Śnieżyczka i siedmiu karłów", wieczorem operetka węgierska E. Kalmana „Księżniczka czardasza" z p. Krajewską w partyi tytułowej.—Jutro wystawia teatr ludowy doskonałą sztukę Jana Szutkiewicza „Popychadło" z p. Czechowską w roli głównej. Reżyseruje p. Czarnowski.

KONCERT ROSENTHALA jednego z najgłośniejszych pianistów, zapowiedziany na piątek 20 b. m. obudził w naszem mieście wyjątkowe zainteresowanie. Rosenthal, który przez przyjazd do Krakowa, przerywa cykl koncertów historycznych, odbywających się obecnie w Wiedniu, na koncercie krakowskim odtworzy utwory, którymi zdobywa zawsze największe sukcesy a więc: Brahmsa „Sonatę F-moll", „Capriccio H-moll", „Gawot Glucka", „Waryacye na temat Paganiniego", Schumanna: „Schlummerlied i Traumeswirren", Mendelsohna: „Trzy pieśni bez słów", cykl poematów Chopina oraz na zakończenie utwór własny: „Humoreskę na temat walca Jana Straussa". Chcąc zapewnić artyście pełne powodzenie, poczyniło „Krakowskie Biuro Koncertowe" starania o jeden z najlepszych fortepianów, jakimi rozporządza Kraków. Nieliczne bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linia A-B. Bilety zamówione a nieodebrane sprzedawane będą od środy t. j. 18 b. m.

KONCERT KAMERALNY. Ku uczczeniu dwudziestej rocznicy zgonu J. Brahmsa odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. koncert w sali Inst. muzycznego przy współudziale wybitnych sił artystycznych. Program obejmuje najcenniejsze a tak mało u nas znane utwory kameralne tego genialnego mistrza oraz sola fortepianowe i szereg pięknych pieśni. Bilety wydaje kancelarya Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2, II. p.) od godziny 11—1 i od 4—6.

MARYA PILARZ'- MOKRZYCKA. Świetna primadonna polska, tak entuzyastycznie przyjmowana za każdorazowym występem w Krakowie została zaangażowaną przez dyrekcyę opery warszawskiej, gdzie rozpoczyna gościnę najświetniejszą swą partyą „Halki" w dniu 23 bm.

Z Polski i ze świata.

ROCZNICA RACŁAWICKA WE LWOWIE. W Bazylice katedralnej zgromadziły się w niedzielę rano tłumy publiczności na uroczystem nabożeństwie, urządzonem przez Stow. „Gwiazda" na intencyę rocznicy bitwy Racławickiej, odprawionem przez ks. Wyszatyckiego. Reprezentowane były niemal wszystkie Stowarzyszenia i organizacye narodowe. Zarząd miasta, uczestnicy powstania r. 1863 i t. d. Drużyna skautowa utworzyła w głównej nawie szpaler. Do uświetnienia nabożeństwa przyczynił się śpiew chóru „Echa" oraz artystyczny akompaniament, dyr. Rangla na organach. Wykonano Mszę Köstingera. Na zakończenie nabożeństwa po błogosławieństwie Przenajśw. Sakramentem odśpiewano „Wesoły nam dziś dzień nastał" i Święty Boże!"

Odroczone w dniu 1 kwietnia z powodu niepogody, pamiątkowe zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego, odbyło się w niedzielę popołudniu. Przemówił nadpor. Legionów dr. Domaszewicz. Zgromadzeni legioniści odśpiewali pieśni patryotyczne.

O GIMNAZYUM ORŁOWSKIE. „Dz. Ciesz." podaje następujące pismo Zarządu gł. Macierzy śląskiej: Doszło do wiadomości Zarządu Głównego, że w zagłębiu karwińsko-ostrawskiem rozchodzą się wieści, jakoby gimnazyum realne w Orłowej, utrzymywano przez Macierz Szkolną i Tow. Szkoły Ludowej, miało zostać po wojnie zamknięte. Jestto z pewnością robota czynników, którym bardzo na tem zależy, żeby gimnazyum to przestało istnieć. Zarząd Główny Macierzy Szkolnej stwierdza z całą stanowczością, że pogłoski podobne pozbawione są wszelkiej podstawy i że gimnazyum orłowskiemu nie tylko nic podobnego nie grozi, lecz przeciwnie zakład ten, wykazujący największą ilość studentów wśród gimnazyów śląskich, ma zapewniony trwały byt i stateczny rozwój.

ODBUDOWA KRAJU. W „Kur. warsz." czytamy: Wydział centralny w marcu kontynuował swe prace, związane z odbudową kraju. W miesiącu sprawozdawczym delegaci wydziału jeździli do Kalisza, w celu zapoznania się ze sprawami regulacyi miasta. W marcu rozpoczął się też wielce ożywiony ruch budowlany w powiecie łukowskim, gdzie, pomiędzy innemi, projektuje się budowa przeszło 30-tu samych tylko szkół ludowych. Wydział, utrzymywał nadto w dalszym ciągu ścisły kontakt z Lublinem. Poza tem wydział opracował w marcu memoryały, dotyczące organizacyi nadzoru techniczno-budowlanego w miastach zniszczonych, budowli o charakterze społecznych i przepisów budowlanych dla wsi.

NOWY CECH W LUBLINIE. W marcu powstał w Lublinie cech wędliniarny. Uroczystość założenia nowego cechu rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem 18 marca r. b. w kościele po Dominikańskim przez ks. rektora Kamińskiego, który po Mszy św. wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe a następnie poświęcił krzyż cechowy i księgi protokołów posiedzeń. Na nabożeństwie obecni byli prezydent m. Lublina p. Wacław Bajkowski, komisarz cechów p. Leon Radliński, członkowie nowozałożonego cechu oraz wielu starszych członków innych cechów lubelskich. Tegoż dnia odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta miasta uroczyste posiedzenie inauguracyjne nowozałożonego cechu.

WYLEWY. Wskutek ostatnich roztopów — jak donoszą pisma poznańskie — wezbrała rzeka Warta do wysokości, jakiej w ostatnich kilku latach nie wykazywała. W następstwie tego jest cała nizina Warty zalana na dalekiej przestrzeni, tak, że woda sięga już ku dolnej Wildze. Woda podniosła się o cztery metry ponad zwykły poziom.

Jak donosi „Gazeta Gdańska" z Tylży, Niemien w dolnym swoim biegu, w Prusiech Wschodnich wezbrał skutkiem nagłych roztopów i zalał niziny tak nagle, iż ludzie w najwyższym pośpiechu zmuszeni byli ratować życie. Podobno kilka osób utonęło.

Z KLIMONTOWA. (Obwód Sandomierski) piszą nam: Dzięki inicyatywie i usilnym staraniom grona miejscowej młodzieży, w dniu 10 kwietnia r. b. w gmachu poklasztornym w Klimontowie, odbyło się przedstawienie teatru amatorskiego z którego czysty dochód został przeznaczony na najbiedniejszych. Odegrano dwie komedyjki „Kalosze" hr. Fredry i „Znawca kobiet" Przybylskiego. — Przedstawienie bardzo dobrze się udało, a licznie zebrana publiczność, bawiąc się wybornie, szczodrze oklaskiwała wykonawców.

Duży sukces zdobył również gościnny występ artysty muzyka p. Lechowskiego. Publiczność z zapałem oklaskiwała wykonawcę, którego występ na długo pozostanie w pamięci słuchaczy.

M. B.

Z BIELSKA donoszą do „Dz. Ciesz.": Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zastanawiano się nad groźnym zjawiskiem, wywołanym stosunkami wojennymi. Ostatnie przeglądy wojskowe ogołociły miasto z sił męskich, tak iż warsztaty krawieckie, szewskie i inne pozbawione są zupełnie ludzi. Wiele z warsztatów musi zostać zamknięte. Rada gminna zwróciła się do rządu krajowego i władz wojskowych z prośbą o przydzielenie dla miasta odpowiednich sił roboczych wojskowych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CZYTELNIA KSIĘŻY (plac Maryacki 2, II. p.) zawiadamia, że wieczór dyskusyjny odbędzie się dnia 19 b. m. t. j. we czwartek o godzinie 8 wieczorem. Ks. Rektor dr. J. Korzonkiewicz będzie mówił na temat: „Refleksye laika nad nauczaniem religii".

RADA NADZORCZA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO na odbytem dziś posiedzeniu, uchwaliła na wniosek Dyrekcyi, przedstawić 49 zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszy w dniu 28 kwietnia 1917, aby z nadwyżki dochodu roku 1916 w kwocie K 2,472.566.45 zatrzymać rezerwy specyalne: a) na zabezpieczenie podatków, w rekursie będących K 400.000; b) na straty z hipotek K 400.000, razem 800.000 K; z pozostałych K 1.672.566.45; wypłacić 5% dywidendę od kapitału akcyjnego K 1,000.000; z reszty K 672.566.45: strącić przyniesienie zysku z roku 1915 K 120.551.89; z nadwyżki K 552.014.56; w myśl § 68 statutu: przydzielić: a) do funduszu zabezp. listów hipotecznych K 83.000; b) do zwyczajnego funduszu zapasowego K 28.370; wypłacić statutowe tantyemy K 110.402.90 K; razem K 221.772.90; do nadwyżki K 330.241.66; dodać przeniesienie zysku z r. 1915 K 120.551.89; ze sumy K 450.793.55; przeznaczyć jako rezerwę, na dalsze straty, z wypadków wojennych wyniknąć mogące K 300.256.24; przenieść zbywające K 150.537.31 na rachunek roku 1917.

Lwów, 14 kwietnia 1917. Sekretarz Zakładu.

PAKIETY DO GALICYI. Dyr. poczt komunikuje: Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 14 marca b. r. zniosło czasowo wprowadzone ograniczenia co do prywatnego ruchu pakietowego do Galicyi i dopuściło ponownie prywatne pakiety do Galicyi bez ograniczenia.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Moralność pani Dulskiej".
Czwartek: „Pigmalion".
Piątek: „Kaligula".
Sobota (nowość po raz pierwszy): „Pułaski w Ameryce" cztery obrazy dramatyczne Adolfa Nowaczyńskiego.

Repertuar teatru ludowego.

Środa popołudniu: „Śnieżyczka i siedmiu karłów" — wieczorem: „Księżniczka czardasza".
Czwartek (po raz pierwszy): „Popychadło" komedya Jana Szutkiewicza.
Piątek: „Domek trzech dziewcząt".
Sobota popołudniu: „Grube ryby" — wieczorem: „Królowa kina".

Wiadomości gospodarcze.

ROLNIK Nr. 15. Organ Galicyjskiego Tow. Gospodarskiego wychodzący we Lwowie, czterdziesty dziewiąty rok, przynosi w bogatym w treść numerze z dnia 13. kwietnia następujące prace: Na wstępie omawia naczelny redaktor „Rolnika" p. Bronisław Janowski „Potrzeby państwowe w zakresie rolnictwa i leśnictwa w Austryi" memoryał opracowany w tej sprawie przez Akademię ziemiańską w Wiedniu w roku 1916. 2. Choroba robaczna płuc u bydła i jej znaczenie. — 3. Popęd motorowy w gospodarstwie folwarcznem, inż. Leszek Czajkowski. — 4. Z postępu rolniczego. — 5. Drobne porady. — 6. Wiadomości bieżące. — 7. Poradnik gospodarczy. — 8. Rozmaitości. — 9. Głosy Czytelników. — 10. Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły. — 11. Popyt i podaż pracy. — 12. Wiadomości handlowe. — 13. Fejleton: Kurs gospodarski dla inwalidów Polaków w Zagrzebiu nad Odrą (Morawy).

„Rolnik" zdobywa we wszystkich ziemiach polskich coraz większą poczytność, szczególnie w Królestwie, gdzie wśród sfer ziemiańskich wzbudza wielkie a zasłużone zainteresowanie przez podnoszenie najaktualniejszych spraw dotyczących rolnictwa jako zadań po wojnie i odbudowy tej podstawowej gałęzi bytu tam, gdzie wojna poczyniła w niej dotkliwe szczerby.

Prenumerata nizka zachęca do przedpłaty, wynosi ona w Austryi 16 koron rocznie w innych państwach 10 rubli, względnie 20 marek. Adres redakcyi i administracyi: Lwów ul. Mickiewicza Nr 26.

Największa w historyi świata bitwa.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 18. kwietnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 17. kwietnia 1917:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Nad Aisne toczy się jedna z największych bitew wojny światowej i przez to w historyi świata. Od dnia 6. bm. trwało bez przerwy przygotowanie ogniowe artyleryą i minierkami, przez które, w nigdy jeszcze nie osiągniętej długości trwania, obfitości i gwałtowności, Francuzi starali się uczynić nasze pozycye dojrzałemi do szturmu, nasze bateryе niezdolnemi do walki, nasze wojska rozkruszyć. Dnia 16. bm. wczesnym ranem od Soupir nad Aisne do Bethuny na północ od Reims, na froncie 40 kilometrów, nastąpił francuski atak przełomowy, prowadzony z niesłychaną zaciekłością, wielkiemi siłami piechoty, wzmocniony ruszeniem rezerw, głęboko uczłonkowany. Po południu rzucili Francuzi nowe masy do walki i podjęli silne ataki boczne przeciw naszemu frontowi między Oize i Conde sur Aisne. Przy dzisiejszej walce ogniowej, która pozycye niweluje i stwarza szerokie i głębokie pola lejowe, uporczywa obrona nie jest możliwą. Bitwa nie toczy się już o jednę linię, lecz o całą strefę obwarowaną z wielu liniami, sięgającemi w głąb. W ten sposób ważyły się zapasy o najprzedniejsze linie w tę i ową stronę, z celem, aby, choćby nawet przy tem przepadł materyał wojenny, oszczędzać żywe siły i nieprzyjaciela przez ciężkie krwawe straty rozstrzygająco osłabić. Te zadania zostały spełnione dzięki znakomitemu kierownictwu i świetnej waleczności wojsk. W dniu wczorajszym wielka francuska próba przełamania, której cel tkwił bardzo daleko, spełzła na niczem, krwawe straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie, przeszło 2100 jeńców zostało w naszych rękach. Gdzie przeciwnik na niewielu miejscach wdarł się do naszych linii, walczy się jeszcze. Nowych nieprzyjacielskich ataków należy oczekiwać. Dziś rano rozgorzała bitwa w Szampanii między Prunay i Auberive. Pole bitwy rozciąga się przez to od Oize do Szampanii. Wojsko oczekuje nadchodzących ciężkich bitew z pełną ufnością.**

Z reszty frontu zachodniego, ze wschodu i z Balkanu niema nic do doniesienia.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, 18. wieczorem: **Francuzi po nieudaniu się ich ataku nad Aisną w celu przełamania naszych linii, przyczem ponieśli wielkie straty, nie ponowili ataku. W Szampanii cały dzień po obu stronach Hauterive toczy się zawzięta walka.** Na innych frontach nic ważnego.

Szczegóły walk ostatniej doby.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Podczas gdy walki w odcinku Arras i walki przedpolowo w opróżnionych obszarach między Arras a Soissons osłabły, nad Aisną na szerokim froncie zawrzała bitwa o olbrzymiej gwałtowności. Po 10-dniowym, prawie nieustannym, dzień i noc szalejącym ogniu miażdżącym, rzucili Francuzi masy swoich wojsk do ataku. Ale nawet największa rozrzutność artyleryi, całodzienny ogień niszczący i systematyczne wypuszczanie gazów na wszystkie drogi dostępu, nie pomogły Francuzom do osiągnięcia ich głównego zamiaru: przełamania frontu. Nie mieli oni nad Aisną nawet takiego lokalnego sukcesu początkowego, jaki udało się osiągnąć Anglikom, dzięki szalonemu ogniowi swoich, wielu stopniami ustawionych linii działowych. Tam, gdzie przednie rowy niemieckie zostały roztrzaskane i w ten sposób rozsadzone, że nie można ich już było utrzymać, tam oczekiwano atakujące masy Francuzów w pozycyi leżącej w tyle i niszczono je gęstymi szeregami pewnie już wycelowanym ogniem.

Nasze wojska walczące z bezprzykładną walecznością, odparły atakujących Francuzów na wielu punktach w zaciętej walce wręcz bagnetami, kolbami i granatami ręcznymi. Przed niektórymi odcinkami pola bitwy są dosłownie zasypane trupami Francuzów. Mimo wszystkich krwawych ofiar, nic wskórali Francuzi nie, prócz małych lokalnych korzyści na kilku punktach, gdzie zdołali odepchnąć w tył obrońców. Początkowe ich sukcesy w okolicy Soupir, Beaulnes, na wschód od Vailly i pod Louvert na północ od Reims wyrównaliśmy po większej części naszymi kontratakami. Nieprzyjaciel poniósł przytem ciężkie straty w zabitych i jeńcach w okolicy Laffaux i Vauxaillon. Przy ubocznych atakach na północny wschód od Soissons wzięto w kontrataku 300 jeńców. Rozgorzała także bitwa na wschód od Reims w Szampanii.

Komunikaty francuskie.

Wiedeń. Komunikat francuski z 15. bm. godz. 3 popoł.: Na północ i na południe od Oizy była nasza artylerya czynną podczas nocy. Nasze oddziały wywiadowcze zastały wszędzie nieprzyjacielskie rowy silnie obsadzone i przyprowadziły kilku jeńców. W obszarze na północ od Aisny minęła noc stosunkowo spokojnie. W Szampanii trwa zacięta walka artyleryjska. Na zachód od Maisons de Champagne walka na ręczne granaty. Nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły w kilku miejscach do niemieckich rowów, zniszczonych zupełnie naszym ogniem i zabrały znaczny materyał.

Dnia 15. bm. godz. 11 wieczorem: W pobliżu Saint Quentin była czynność artyleryjska przez znaczną część dnia bardzo gwałtowna. Nasze baterye wzięły w ogień grupy wojsk nieprzyjacielskich na północ od Rancourt i rozproszyły je. Żywa działalność artyleryjska w różnych odcinkach na północ od Aisny i w Szampanii.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W sprawozdaniu francuskiem z dnia 16. bm. o godz. 11-ej wieczór jest powiedziane: Między Soissons a Reims zaatakowaliśmy po kilkudniowem przygotowaniu artyleryi przed południem linie niemieckie na rozległości mniej więcej 40 kilometrów. Walka na całej linii, gdzie nieprzyjaciel skoncentrował bardzo znaczne siły i wielką ilość artyleryi była zacięta. Wszędzie waleczne nasze wojska pokonały energiczną obronę przeciwnika. Między Soissons a Craonne zajęliśmy pierwszą linię niemiecką. Na wschód od Craonne wojska nasze zajęły drugie stanowisko nieprzyjacielskie na południe od Juvinncourt. Liczba jeńców, wziętych przez nas, a nieprzeliczonych jeszcze, przewyższa 10.000. Znaczny łup w materyale jeszcze nieprzeliczony.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 15. bm.: Na północny zachód od Saint Quentin zyskaliśmy na terenie na północ od Gricourt i wzięliśmy jeńców. W pobliżu lasu Avrincourt i na wschód od Lievin, gdzie zbliżyliśmy się do skraju Lens posunęliśmy się naprzód. Straty nieprzyjacielskie, podczas ataku wykonanego rano po obu stronach drogi Bapaume—Cambrai były jeszcze cięższe, niż początkowo doniesiono. Atak został przeprowadzony z wielką stanowczością w gwałtownym ogniu naszej piechoty i artyleryi. Nie licząc 300 jeńców, pozostawili Niemcy 1500 zabitych przed naszemi pozycyami.

ANGLICY O ATAKU NA FRYBURG.

Londyn. B. kor. Admiralicya podaje do wiadomości: Z powodu ataków niemieckich łodzi podwodnych na okręty szpitalne, ataków, które były jawnem i otwartem naruszeniem umowy haskiej, wielka eskadra złożona z angielskich i francuskich samolotów w odwet dokonała ostrzeliwania miasta Fryburga w dniu 14 kwietnia i rzuciła z dobrym skutkiem wiele bomb. Mimo licznych walk w powietrzu z samolotami nieprzyjacielskimi, wszystkie maszyny z wyjątkiem trzech, powróciły szczęśliwie.

WYSADZANIE KOPALŃ.

Berlin. Korespondent wojenny „Timesa“ donosi z angielskiej kwatery głównej, że soboty, że Anglicy przy zdobywaniu Lievin dotarli aż do Lens. W okręgach górniczych słyszano przez cały dzień potężne eksplozye, zwłaszcza na północnym zachodzie, gdzie Niemcy jeszcze stawiają opór.

Oporni Walonowie.

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje: Administracyjny podział Belgii pociągnął za sobą konieczność przeniesienia ministerstw walońskiej części kraju do Namur. Nim jednak przeniesienie to uskuteczniono, kilku walońskich urzędników ministeryalnych cofnęło złożoną poprzednio deklaracyę lojalności i wzbraniało się przy porządkowaniu stosunków, uczynić zadość swemu obowiązkowi służbowemu. Wobec tego stanu rzeczy, przeznaczono odnośnym urzędnikom jako miejsce pobytu Berlin.

Zwrot w wewnętrznej polityce Austryi.

Wiedeń. B. kor. Według dzienników, ze względu na to, że kwestya pokoju wysunęła się na czoło, wchodzi w rachubę **zwołanie Rady państwa w połowie maja,** przyczem **zmiana regulaminu obrad i pewne prawnopaństwowe zarządzenia nie miałyby być przeprowadzone w drodze oktrojowania.** W rozważaniu, że parlament przez skupienie wszystkich sił sam sobie powinien stworzyć zdolność do pracy celem pokonania czekających go zadań o ogromnej wielkości, w myśl intencyi rządu stronnictwa parlamentu powinny same dać nieograniczony dowód, że po doświadczeniach wojny wejdą na słuszną drogę, niejedno, co je dzieli, zapomną i wytworzą harmonię do twórczej pracy. „N. Fr. Presse“ powiada: Naród chce parlamentu, dlatego walka przeciw parlamentowi byłaby niepopularną. Parlament musi być zwołany, zapory między polityką wewnętrzną i zewnętrzną upadły. Wszędzie okazuje się, że grupy i związki swą politykę podporządkowują pod pokój i pod honorowe zakończenie wojny. Niemcy w Austryi nigdy nie przestaną przypominać państwu swych żądań, które doświadczenia wojny uczyniły państwowemi koniecznościami, ale teraz, gdy wstaje słaby świt lepszych czasów, nic nie byłoby szkodliwsze, jak stosunek głosów przy badaniu par. 14, któryby Niemców w parlamencie odosobnił i otoczył ich nieprzyjazną większością. Zanim nastaną warunki dla parlamentu według propozycyi związku niemiecko-narodowego, muszą być zabezpieczone warunki jego polityki w stronnictwach. Także par. 14 znajduje ujście w obu Izbach parlamentu. Co on poręcza? Traci się zaledwie tylko sukces taktyki, ale ani źdźbła z żądań niemieckich. Jednakże parlament, ta konieczność ludowa, nie może być stracony. Samrząd zna szczegóły miarodajne dla oceny sytuacyi zewnętrznej i dlatego może oznaczyć ważne powody, które nim powodują w jego decyzyi. Można sobie tylko życzyć, aby rząd nie mylił się w swym sądzie.

Dymisya min. Baernreithera i Urbana.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki tutejsze dowiadują się, że ministrowie **dr Baernreither i dr Urban podali się do dymisyi:** W kołach stronnictw niemieckich tłómaczą ten krok tem, że **miarodajne koła polityczne ze względu na wypadki polityki zagranicznej nie uważają za wskazane przed zwołaniem Rady państwa, które ma nastąpić w maju, stworzyć na podstawie par. 14 t. zw. „założenia“ dla zwołania Rady państwa, i że dlatego zarzucony będzie plan wydania rozporządzeń cesarskich o nowym regulaminie Rady państwa, nowem uporządkowaniu stosunków narodowościowych w Czechach i ustaleniu języka państwowego.** Obaj ministrowie wstąpili do gabinetu za zgodą stronnictw niemieckich. Ponieważ w kilkakrotnych uchwałach niemieckiego Związku narodowego i Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego domagano się „założeń“ dla zwołania Rady państwa, obaj ministrowie widzieli się zniewolonymi podać się do dymisyi.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki donoszą: Dziś po południu zebrały się na narady prezydya niemieckiego Związku narodowego i stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Prezes Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego, prałat Hauser, przybył tu i miał konferencyę z hr. Clam Martinicem.

NARADY STRONNICTW NIEMIECKICH.

Wiedeń. B. kor. Prezydyum Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego odbyło dziś popołudniu pod przewodnictwem posła Hausera posiedzenie, które było konferencyą przygotowawczą do jutrzejszych obrad wspólnego komitetu wykonawczego stronnictw niemieckich.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 18. kwietnia 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 17. kwietnia 1917:

Na wszystkich trzech terenach wojny zwykła działalność bojowa. Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Nowa włoska ofenzywa?

Zurych. Z Medyolanu donoszą do „Zuericher Post“: Słychać, że około 20. bm. rozpocznie się na Krasie i wzdłuż Soczy nowa ofenzywa włoska.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. B. kor. Komunikat z dn. 16 b. m.: Front macedoński: Na całym froncie dosyć słaba działalność bojowa i bardzo słaby ogień artyleryi, tylko w łuku Cerny i na prawym brzegu Wardaru żywy, czasami wzmagający się ogień działowy. Front rumuński: Koło Tulczy skąpy ogień działowy i karabinów maszynowych.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. kor. Ag. Milli donosi dn. 16 b. m.: Front Iraku: Na prawym brzegu Tygrysu tylko potyczki patroli, na lewym lekki ogień piechoty i artyleryi. Na północ od Diala spokój.

Wilson do Amerykanów.

Waszyngton. B. kor. Biuro Reutera ogłasza: Wilson wystosował odezwę do Amerykanów, w której powiada: Podjęcie przez ojczyznę okropnej wojny za demokracyę i prawa ludzkości, przynosi z sobą dla działania narodu wiele problemów, które wymagają natychmiastowego załatwienia. Sprowadzamy naszą flotę jak najszybciej na stopę wojenną i zamierzamy wystawić i uzbroić wielką armię. Walczymy o prawa ludzkości, o przyszły pokój i bezpieczeństwo świata. Aby te wielkie rzeczy skutecznie przeprowadzić, musimy się bez względu na materyalne korzyści energicznie i roztropnie oddać na usługi sprawy. Rzeczy, które obok walki musimy załatwić, są następujące: Musimy dostarczyć obficie żywności nietylko dla nas, ale także dla wielkiej części ludów, z którymi mamy teraz wspólnie sprawę prowadzić. Musimy armiom w Europie, po której stronie stoimy, dopomódz w dostarczeniu ubrań i uzbrojenia i tamtejsze fabryki zaopatrzyć w surowce. Głównym postulatem jest obfite zaopatrzenie, zwłaszcza w środki żywności, bez których całe przedsięwzięcie zawiedzie. Wilson wzywa farmerów, aby uprawiali wielkie ilości zboża i bawełny. Od farmerów zależy w wielkiej mierze los wojny i los ludów. Wilson apeluje do kolejarzy, kupców, budujących okręty, górników i fabrykantów amunicyi, aby wszystko możliwe uczynili i wzywa wreszcie do oszczędności i ograniczeń.

Sprawa traktatu londyńskiego.

Londyn. B. kor. Korespondent „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że Wilson po namyśle doszedł do wniosku, że byłoby rzeczą niepolityczną, gdyby Stany Zjednoczone podpisały traktat londyński lub formalnie zobowiązały się zawierać pokój tylko za zgodą sojuszników. Taka umowa miałaby tylko wtenczas moc obowiązującą dla Ameryki, gdyby przybrała formę traktatu, byłoby jednak wątpliwem, czy senat przyjąłby taki traktat wymaganą większością 2/3 głosów.

LOS MARYNARZY NIEMIECKICH.

Berno. B. kor. „Information“ donosi z Nowego Jorku: Urzędowo podano do wiadomości, że załogi okrętów niemieckich mają być użyte do rozmaitych prac.

Neutralność Meksyku.

Meksyk. B. kor. Biuro Reutera donosi: Carranza oświadczył w nowym kongresie, że Meksyk w wojnie światowej zachowa ścisłą neutralność.

Nastrój wojenny w Hiszpanii.

Rotterdam. Z Madrytu donoszą do „Timesu“: Rząd hiszpański jest zdania, iż zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami byłoby nieuniknione, w razie, gdyby niemieckie łodzie podwodne nie oszczędziły handlu hiszpańskiego.

W prasie są zdania podzielone. Liczne dzienniki atakują gwałtownie prezydenta ministrów Romanonesa i rzucają obelgi na Amerykę. Utrzymują one, że naród hiszpański nie życzy sobie wojny.

Akcya francuska w Rosyi.

Stavanger. B. kor. Francuski min. amunicyi Thomas w podróży z Anglii do Rosyi, przybył tu w poniedziałek.

AUTONOMIA ESTONII.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Rząd wydał dekret dotyczący tymczasowego zorganizowania lokalnej autonomii Estonii, obejmującej gubernię estońską i 5 powiatów gubernii inflanckiej.

Echa austro-węg. oświadczenia pokojowego.

Haga. B. kor. „Vaterland“ z 16 b. m. zauważa, że w sprawie oświadczenia rządu austro-węgierskiego, że wydaje się prawie wykluczonem, żeby Rosya odmówiła przyjęcia tej na razie jeszcze pośredniej propozycyi.

Amsterdam. B. kor. Dzienniki podają dłuższe komentarze do oświadczenia austro-węgierskiego i do artykułu „Nordd. Allg. Ztg“. — Między innemi katolicki „Tijd“ pisze: Wiedziano, już, że cesarz Karol od chwili objęcia rządów dąży do pokoju. Sądzimy, że ze względu na nadzwyczaj korzystne okoliczności można się spodziewać wkrótce pokoju na wschodzie.

„TRUDNOŚCI W KWESTYI POLSKIEJ“.

Berno. B. kor. „Bund“ omawiając komunikat pokojowy austro-węgierski powiada między innemi: Trudności wyłonić się mogą jeszcze w kwestyi polskiej. Pod tym względem — jak się zdaje — zachodzi zgodność zapatrywań co do tego, iż dotychczasowa Polska rosyjska otrzyma niezawisłość. Także nowy rząd rosyjski z pewnością nie myśli o tem, żeby Polskę wcielać znowu do państwa rosyjskiego. Pytanie tylko, czy zgadza się na rozwiązanie kwestyi tej zamierzone przez państwa centralne.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. „N. Fr Presse“ donosi z Budapesztu: W węgierskiem przesileniu parlamentarnem naprężenie jeszcze nie minęło. Według zapatrywań opozycyi premier musi ustąpić w chwili, gdy jego osobiste pojmowanie stanu rzeczy pozostaje w sprzeczności z zapatrywaniami monarchy, czego dowodem znany komunikat opozycyi i odpowiedź rządowa.

Z drugiej jednak strony partya pracy twierdzi, iż w sprawie gabinetu koncentracyjnego między Koroną a rządem różnica zdań nie istnieje. Również rząd powitałby z radością koncentracyę, jednak brak dla jej urzeczywistnienia warunków podstawowych. Przed kilku tygodniami, na skutek pośrednictwa 2 członków partyi pracy, podał hr. Tisza swe warunki w sprawie gabinetu koncentracyjnego. Mianowicie żądał pisemnego zobowiązania się opozycyi, iż przyjmie długoterminową ugodę z Austryą, dalej 20-letni przywilej bankowy i szereg innych żądań, opozycya jednak na to nie zgodziła się.

Wreszcie pisma wiedeńskie donoszą, iż partya rządowa wykluczyła ze swego grona hr. Jana Zichy'ego, który publicznie w „Az Est“ skrytykował postępowanie hr. Tiszy.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Niniejszem poczuwam się do miłego obowiązku złożenia wyrazów głębokiej wdzięczności i serdecznej podzięki Najprzewielebniejszemu Księciu-Biskupowi Krakowsk., Adamowi Stefanowi Sapieże, za to, że wpływem Swoim przyczynił się w wysokim stopniu do niesienia duchowej pomocy żołnierzom krakowskiej załogi, w czasie wielkiego postu, przez kapłanów Swej dyecezyi, następnie Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Masnemu, komisarzowi Konsystorza, za gorliwą w powyższym kierunku działalność, jakoteż Wszystkim P. T. Kapłanom i Przełożonym Zgromadzeń zakonnych, za pełną poświęcenia pracę i chrześcijańską ofiarność w słuchaniu spowiedzi św. wielkanocnej i za użyczenie na ten cel swoich kościołów.

Raz jeszcze przesyłam Wszystkim za trudy i poświęcenie z serca płynące „Bóg zapłać“!

Ks. Kassian Vesely
c. i k. kapelan przy Komendzie
Twierdzy w Krakowie.

†

Dr. Karol Ludwik Retmański

Profesor gimnazyum św. Jacka

przeżywszy lat 31, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17-go kwietnia 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 19-go bm. o godzinie 4 popołudniu na który to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 20-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele N. P. Maryi.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański 8

†

W ósmą rocznicę śmierci ś. p.

Maryi z Majerów Friedleinowej

odbędzie się za duszę Zmarłej

Nabożeństwo żałobne

w sobotę dnia 21. kwietnia o godz. 9. rano w kościele OO. Kapucynów.

648

Firma: **JÓZEF MASSAR** W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 15

poleca na wiosnę i lato: Materyały wełniane i jedwabne, Płótna, Zefiry, Batysty itd. Gotową Konfekcyę dziecinną, Bieliznę, Czapeczki i Kapelusze

Próbek towarów obecnie nie wysyła się.

Magazyn otwarty od godziny 8-mej rano do 1-szej i od 3-ciej popołudniu do 7-mej wieczór.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Felicya Szylit z Warszawy zawiadamia rodzinę Łabędź w Bobrujsku. Najukochańszy Maksiku! Karty często otrzymuję z radością nieopisaną również często wysyłam. Pisuj pod wiadomym adresem w dalszym ciągu. Wysłałam Ci po raz drugi fotografię, przyślij swoją. Czytałeś moje ogłoszenie a dlaczego odpowiedzi przez gazetę nie mam. Cieszę się z Twego awanzu. Braciom winszuję i dziękuję za pamięć. Napisz coś konkretniejszego o Muniu. Wysłałam wiadomość do Bobrujska przez okazyę. Podaj koniecznie Twój adres. Nie martw się Maksieńku kochany. Gdybyś musiał zostać dłużej na posadzie, przyjadę napewno we wrześniu. Pozdrów wszystkich od nas. Z okazyi urodzin serdeczne życzenia. Całusy od Twojej zawsze kochającej Cię Feli. 2243

Maryanna Brocka ze wsi Złota odpowiada swojemu mężowi Janowi (Samarozłat dr. żel. Iwaszenkowo). Ja z dziećmi mieszkam w Michowicach u ojca. Wieś Złota spalona. Zosia i moja matka nie żyją. Pieniędzy żadnych nie otrzymałam, proszę przysłać. Staś i szwagier Antoni Piekut pomagają mi w gospodarstwie. O ojcu twoim nic nie wiem, gdzie się znajduje. Wiadomość nas ucieszyła. Odpowiedź wysyłam 4 marca. 2214

Dymowska Kamilla z Lublina zawiadamia męża Brunona w Czerniowcach na Bukowinie, ul. Dr. Rota l. 9. m. 5, że jest zdrowa, oraz dzieci. Oczekuję odpowiedzi na listy, co porabia moja dawna znajoma p. Klementyna Kalitowska, ul. Szewczenka 14, wszystkie córki i wnuczka. Wiele tylko możesz przyjdź Im z pomocą pieniężną. Zięć Emil tutaj także mi bardzo pomaga. On pozdrawia i całuje serdecznie żonę i Melusię. Często odwiedza Halusię. Wciąż o swoich myślą. Posyłamy Wszystkim serdeczne świąteczne pozdrowienia. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 2535

Józef Zeydler Zborowski z Kielc zawiadamia siostrę swoją Maryę Krajewską w Kożnchowie, poczta Chmielnik gub. Podolska i wszystkich krewnych, że mieszka wraz z matką, żoną i dziećmi w Kielcach wszyscy są zdrowi. Wiadomość Waszą przez gazetę „Głos Narodu" otrzymaliśmy. Matka bardzo się niepokoi o Jasia. 2570

Mieczysława Radomskiego przebywającego w Rosyi zawiadamia rodzina z Lublina, że jest zdrowa. Prosimy o wiadomości o sobie, Lutku, Olku, także o J. i T. Barciszewskich. Powodzi nam się tak jak nigdy. Pisma polskie w Rosyi przedruk. 2279

Józieczka i Tadzika Barciszewskich w Carieynie gub. Saratowskiej, ul. Dubowska 2, dom Serebrakowa, proszą rodzice i rodzeństwo o wiadomości o sobie. Już dwa lata nic o Was nie wiemy; donieście jak żyjecie i czy jesteście na posadach. Pisma zakordonowe proszone są o przedruk. 2080

Marya Galewska, zawiadamia Mieczysława Kryłowskeigo, że są zdrowi. Genia urosła. Pieniądze jak możesz wpłać do kasy u siebie. Paczkowski tyle nam wypłaci. Listu nie otrzymaliśmy. Co Nelli? Ciotka Helenka umarła. Odpowiedź tą drogą. 2236

Klementyna Bławdziewiczowa, prosi Jerzostwa Zdziechowskich, Petrograd, oraz Zamoyskich, Racew, poczta Starosiele, Mohylowska gub. o wiadomości o wszystkich, szczególnie Władziu. Tu i w Niechanowie wszyscy zdrowi. 2237

Antoniego Migdalskiego, Moskwa, Preczistienka 10, zawiadamia córka. Pieniądze otrzymałam 5 razy i 300 rubli. Mieszkam u Józiów. Od ojca mieliśmy wiadomości 7 marca 1917. Wszyscy zdrowi. 2238

Mejloch Chanstok, armia czynna, 4 kawaleryjska dywizya, 8 baterya. Zapytuje Helena Fuchs, Warszawa, Pańska 44. czy żyje. Jeżeli nie żyje kogokolwiek znajomego prosi zawiadomić. 2239

Wanda Oborska, Mińsk Liteswki C. K. O. Gajewscy, Czarnowscy są zdrowi. Czy potrzebujesz pieniędzy? Prosze znajomych o zawiadomienie, Warszawa, Szopena 17, co się z Wandą dzieje 2260

Grzybowscy, Skrzeszewscy, Gostyńskie, proszą Józefa Grzybowskiego, który opuścił kraj jako sanitaryusz, lub osoby znające go, o danie wiadomości o sobie tą samą drogą. 2241

Pawelski, Korzanka, Kijowska gub. Majewski Antoni prosi o zawiadomienie go gdzie jest matka, czy żyje? Jeżeli można pożyczyć matce pieniędzy, zwrócę po wojnie. 2242

Kazimiera Koronowa, Garwolin, odpowiada siostrze Bronisławie Bereziеckiej, Kijów, Wielka Podwalna 13, że rodzina zdrowa, mieszkają na starem miejscu. 2229

Marya Michalczykowa, Garwolin, odpowiada siostrze Katarzynie Michalczykowej, Kijów, że mieszka z córką, oboje są zdrowi. Chociaż życie trudne, ale dają sobie radę. 2230

Franciszka Piesiewiczówna, Garwolin, zapytuje siostrę Katarzynę Zającową i męża Tomasza Zająca, strażnika, czy żyją i gdzie są? Wszyscy żyjemy i zdrowi. 2231

Franciszek Wiśniewski, Garwolin, zapytuje Władysława Kłokockiego, hipotekariusza, gdzie są znajdują obecnie. Sam jest dziadkiem, zdrów, żona chora kamienie żółcinwe. Kłokocka wyjechała do Łomna. Henrykowi Mikonowiczowi, Symferopol, donosi, że matka umarła, rodzina w nędzy. Gazety prosi o przedruk. 2224

Mieczysława Kowalskiego, zawiadamia Jan Pazura, o śmierci żony i prosi o oszczędzanie pieniędzy na spłatę długów. Dzieci wszystkie zdrowe. Cała rodzina zasyła serdeczne pozdrowienia. Helena Miszkiewicz winna już p. Rzeczkowskiemu 900 rubli. Wszyscy zdrowi. Krotkiewska prosi bardzo o wiadomości o synu Władysławie i Ryszardzie Rzeczkowskim. Czytała o nich 19 lipca 1916. Ogłaszała trzykrotnie, mąż nie żyje. Muszyńska jest zdrowa i wybiera się do męża. Ogłoszenie z 15 lutego czytaliśmy. 2232

Filomena Burawska, Warszawa, Długa 5, zawiadamia Waleryana Dudzińskiego, Kijów. Turgieniewska 20. Wszyscy zdrowi. Julek na medycynie. Rzeczy w porządku. Bolkowie Zosia w Szwajcaryi. 2233

Józef Płoński, Ekaterynosławskie Warsztaty kolejowe. żona zawiadamia, że jest na miejscu. Tadzio w 5-tej klasie niezdrów. Pieniądze otrzymałam 2 razy. Potrzebuję pomocy. Żona Karola Hołdakowskiego prosi męża o pieniądze. Odpiszcie tą drogą. 2234

Autoni Domański, Wołogda, Frołowska 22, Kotlarz warszatatów kolejowych Warsz.-Kaliskich. Żona z dziećmi zdrowa, prosi o pieniądze. Od ciebie otrzymałam 20 rubli. 2 listopada. Matka prosi o wiadomości o Stasiu Brzezińskim 175 zapasowy batalion. 2235

Aniela Zofia Zientarskie, Garwolin, zapytują gdzie mieszkają Teofila Zientrska i Antoni Iwanow naczelnik poczty. Obie są zdrowe. Odpowiedź przez „Głos Narodu". 2225

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

P. O. Ks. Stanisława Kamińskiego w Lublinie zamieszkałego, prosi donieść, co się dzieje z Władysławem Morawskim, Tomaszem Mazurkiem, czy żyją, z moimi znajomymi, bliskimi, rzeczami, czy nie zginęły? Staruszka czy żyje? proszę o niej pamiętać. Pisma lubelskie ogłoszą. **Janina Lewandowiczowa** z Niżyłowic, gub. kijowskiej, prosi bardzo pana Fijałkowskiego w Białymstoku, o łaskawe doniesienie, czy nie wie co się dzieje z moimi rodzicami, Władysławostwem Woźniakowskimi. — Pozdrowienia przesyłam.

Agentura w Sumach zawiadamia firmę „T. Kowalski i A. Trylski" — usiłujemy pracować normalnie, Sieradziński w wojsku, p. Jan otrzymał prolongatę do połowy kwietnia, na kilka listów do was nie mamy odpowiedzi, ostatni wasz list posiadamy z sierpnia.

Kornel Rad zawiadamia synów Bronisława i Zygmunta w Szcercu i Żółkwi, oraz szwagra Karola Sękowskiego, że cała rodzina przebywa w Kopyczyńcach i jest zdrowa. Proszę pisma galicyjskie o przedruk.

Maryanostwo **Decorde** zapytują o ojca i siostry w Zamościu i poszukują Tadeusza Polaka ze Lwowa.

Karola Grabowskiego ze Sleszynka zawiadamia Zofię, że mieszka w Merefie. Lutka z mężem w Charkowie. Henryk kończy szkołę oficerską. Wszyscy zdrowi. Wiadomość o kochanym stryju otrzymałem przez „Dziennik Kijowski".

Emil Richter zawiadamia swoją żonę w Łodzi, Krucza 28, że zdrów, jast na tem samem miejscu, powodzi mu się dobrze; ogłoszenie czytałem. Zapytuję o syna. Stale co miesiąc wysyłam listy, czy otrzymujesz? Daj znać Romualdostwu Kowalskim, Konstantynowska 26, sklep że Zygmunt Szkap zdrów, powodzi mu się dobrze, prosi o wiadomość o swej rodzinie. Zawiadom też panią Matyldę Szulc, Stara Zarzewska 151, dom własny, że Ryszard ze szwagrem zdrowi, są na dawnem miejscu, powodzi się dobrze. Czekamy wszyscy odpowiedzi niecierpliwie tą samą drogą.

Walery Józefski z Kijowa, zamieszkały obecnie w Saratowie, ul. Aniczkowska Nr. 33, m. dra Homanowskiego, zapytuje córkę Helę zamieszkałą w Zakopanem, ul. Sienkiewicza Nr 12, lub w Krakowie o zdrowie i warunki życia. Pp. Maziarskim, Grabowskim, J. Bittnerowi i wszystkim pomoc i pocieszenie ukochanej i jedynej mojej Heli przynoszącym, przesyłam z głębi duszy wyrazy wdzięczności za ich dobroć. Wszelkie zobowiązania córki mojej z podziękowaniem zwrócę. Tadzio i Henryk drowi. Proszę wiadomość tą samą drogą.

Alumna Seminaryum Duchown. w Warszawie **Konstantego Grzybowskiego** uprasza bardzo Władysław Laski, technik z Kijowa, Jurkowska 3, o wieści, co się dzieje z domem i rzeczami w Radomiu? Co u was słychać? Na wiele listów dotąd odpowiedzi nie miałem. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Eleonora Miczakowska z Hadyńkowiec, obecnie u rodziców w Szmańkowcach, gub. tarnopolska, zawiadamia męża Antoniego Miezakowskiego, wachmistrza żandarmeryi w Hadyńkowcach oraz brata Szczepana Janickiego, maszynistę przy fabryce tytoniu z Monasterzysk w Austryi lub Królestwie znajdujących się, że zdrowi i oczekują wiadomości. Ktoby o nich wiedział, proszę zawiadomić tą samą drogą.

Łaską Maryę w Kielcach prosi Marya Albrechtowa przez pamięć Andrzeja o pomaganie Stachowi, zwrócę z wdzięcznością. Proszę o doniesienie tą samą drogą, czy sześć razy wysłane pieniądze Stach odebrał? Bobrujsk 24 stycznia 1917 roku.

Stanisław Filipowicz, lekarz weterynaryi, z żoną, zawiadamiają rodziców z Sochaczewa, gub. warszawska, że są na Kaukazie, powodzi im się dobrze, Miarcia duża, Tadek ożenił się, Paweł kończy, Kama mieszka w Gerniborze. Prosimy o wiadomości o rodzicach i o Wiszniewolskich, o Pawłowskiej z Żelaznej Woli, o Gianottich z Nałęczowa, o Piaseckich, o babuni i o Barówce. Odpowiedź tą samą drogą.

Witysław Zagdański, zamieszkały w Kijowie, Bezakowska 5, m. 3, zawiadamia Józefę Zagdańską, mieszkającą w Żbikowie w domu Zalewskich, że jest zdrów i pracuje w „Drukarni Polskiej" w Kijowie, Kreszczatyk 38. Gazety zakordonowe, a szczególniej „Gazetę Poranną Dwa Grosze" uprasza się o przedruk.

Julian Koncikowski, zamieszkały w Kijowie, ul. Bezakowska 5, m. 3, zawiadamia rodziców Koncikowskich, zamieszkałych na Pelcowiźnie w domu Eedlmana, że jest zdrów i pracuje w „Drukarni Polskiej" w Kijowie, Kreszczatyk 38. Gazety zakordonowe, a szczególniej „Gazetę Poranną — Dwa Grosze" uprasza się o przedruk.

Karol Wyrwalski z Czortkowa zawiadamia rodzinę w Jaśle, że pozostaje nadal w Czortkowie, jest zdrów i prosi usilnie o wiadomości tą samą drogą. Gazety krakowskie proszę o przedruk.

Władysław Mroczkowski z armii czynnej, zawiadamia żonę Helenę w Żyrardowie, ul. Familijna Nr 92 — gub. warszawska, — że jest zdrów, z Łodzią koresponduje. Antoś zdrów, posyłam pozdrowienia i prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Pana **Maryana Domosławskiego** artystę teatru warszawskiego „Nowości" prosi bratowa Marya z Czortkowa o wiadomości, ewentualnie adres dokładny, w celu porozumienia się w sprawie ważnej, dotyczącej ich obojga.

Franciszek Nowak z armii czynnej, zawiadamia dra Rottherta, Warszawa, Mokotowska 37, że ogłoszenie z radością przeczytali, wszyscy zdrowi, mieszkają razem, gdzie dawniej. Listu od syna p. Wasilewskiej nie otrzymali. Proszą o wiadomości szczegółowe i doniesienie się, czy jest w Warszawie Izabela Brzeska nauczycielka.

Władysław Florek prosi księdza proboszcza parafii Łozanna o zawiadomienie żony Marcyanny Florek ze wsi Sławkowice tejże parafii, że pracuje obecnie w gub. wołyńskiej, fol. Słobódka poczta Kupiel, u L. Brodowskiego, jest zdrów i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Franciszek Urbaniak z armii czynnej zawiadamia żonę Małgorzatę we wsi Gadka, gm. Kołbiel, pow. nowomiński, gub. warszawska, że jest zdrów i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Szymańska Zofia zawiadamia ojca swego Jana Sobczaka w Siedlcach, Floryańska, że mieszkamy stale w Kijowie, mamy własny interes, dzieci zdrowe, Bolek ciężko chory. Józia w Riazaniu; Stefa w Moskwie, Genia w Tombowie. Odpiszcie tą samą drogą co się z wami dzieje.

Zofia Szymańska prosi brata swego Stanisława Sobczaka w Warszawie o wiadomość o rodzicach. Mieszkamy w Kijowie. Odpisz tą samą drogą.

Julina Poncyliusz z Piaseczna, zawiadamia żonę Maryę, że jest w Kijowie, Żylańska 6, skład skór. Powodzi się dobrze. List od Gintza otrzymałem. Brat Olek jest w Smoleńsku. Karol był u mnie. Olek ogłoszenie żony otrzymał. Prosze o wiadomości.

Regina Zych zawiadamia rodziców, gub. Kaliska, pow. turecki, wieś Ulany, że mieszka, gub. Podolska, poczta Gniewań, Demidówka. Gdzie jest Bolek? Co robi Omka? Co słychać w domu- Proszę pp. Dulińskich i znajomych o zawiadomienie rodziców. Proszę o adres p. Jadwigi. Wiadomość nie miałem. P. Anna mieszka u pp. Zaborowskich, gub. podolska, poczta Zalińce. Lemieszówka.

Regina Zych zawiadamia pp. Użyczyn w Warszawie i Mińsku Mazowieckim w Stanisławowie: Ostatnia wiadomość — depesza od siostry. Jestem zdrowa i zasyłam pozdrowienia. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Ks. Maryan Makarewicz, zawiadamia swoich rodziców i znajomych w Siedlcach — Sekuta,— że mieszka z siostrami i bratem w Taraszczy, gub. kijowskiej. Miecio dobrze się uczy. Siostry pracują jako nauczycielki. Prosimy o wiadomości z domu.

Konstanty Wysocki uprzejmie prosi ks. proboszcza parafii Dąbrowa, gub. radomskiej o zawiadomienie jego żony Stanisławy w Niewierszynie, że zdrów i na tem samym miejscu. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Klemens Domański pracownik drogi W. W. obecnie Południowej gubernii połtawskiej w Kriukowie, zawiadamia żonę Maryę, Bronisławę i dzieci, ul. Pańska Nr 105 w Warszawie, że jest zdrów i pracuje. W listopadzie r. z., był ciężko chory. Mieszkam u. p. Barcikowskich. Czy pieniądze otrzymaliście, które posłałem — 1000 rubli? Czy jesteście zdrowi i czy dzieci chodzą do szkoły? Dajcie znać o sobie tą samą drogą.

Ks. JÓZEF ŁOBCZOWSKI.
Żywot św. Stanisława Kostki. Cena egzemp. broszur. 50 hal.
Rudawa. (Monografia). Cena egz. brosz. 5 — Koron.
Żywot św. Jana Kantego. Cena egz. brosz. 70 hal.
Główny skład w drukarni „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Tomasza l. 35.

TOWARZYSTWO KATOL. WŁAŚĆ. REALNOŚCI
Karmelicka 15 parter w podworcu. Wkładka roczna K. 8.— Dla członków bezpłatna porada prawna w sprawach podatkowych, — zastępstwo w c. k. Administr. podatk. Bezpłatne pośrednictwo w wynajmie mieszkań. Wykazy zgłoszonych przez członków na sprzedaż i poszukiwanych do kupna domów, will, parcel, majątków i t d.— Obliczanie rentowności przy kupnach i zamianach domów i t d. Pomoc przy reg. hipotek. Rewizya wymiaru podatku dom.— czynsz. Biuro administracyi realności. Różne druki i broszurki dla p.t. właść. domów i t d. Biuro otw. od 9-12 i od 3-6.— 614

Wyszła z druku popularna broszura z przykładami, p. t.:
„Sześć nauk o pijaństwie"
przez X. Tadeusza Szubstarskiego.
Nadaje się na ambonę i do bibliotek ludowych. Cena egz. **K. 2.**
Żądać we wszystkich księgarniach.
Skład główny u autora: 455
Włosów, poczta Opatów, Królestwo Polskie.

Syndykat rolniczy w Krakowie
(Filia we Lwowie)
poleca
żniwiarki i kosiarki
po cenach niskich,
Póki dawniejszy zapas starczy. Najwyższy czas zamawiać części do maszyn żniwnych.

Ukończona słuchaczka przyrody
Uniw. Jag. (biolog. i chemia)
poszukuje odpowiedniego zajęcia, w laborytaryum, stacyi doświadczalnej i t. p.
Zgłoszenia pod „M. M." w Administracyi „Głosu Narodu". 643

Zakopane ul. Jagiellońska
„JERZEWO"
Pensyonat cały rok otwarty
6?0

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«. 618

OKAZYA!
Lichtarze kościelne
massiv mosiężne, a mianowicie 6 sztuk a 48 cent. wysokie (waga 1 lichtarza ko 3.200) K **360**; 6 sztuk a 66 cent. wysokie (waga 1 licht. ko 5.400) K **560** i 6 sztuk a 74½ cent. wysokie (waga każdego lichtarza ko 6½) K **760**, do nabycia w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 580 3

Skromna zwyczajna
KUCHARKA
cicha i pracowita, licząca lat 40, poszukuje posady na małej plebanii, możliwie na wsi, od 1-go maja b. r. Wiadomość Zofia Łękowska Gołkowice niem o. poczta Stary-Sącz 600

Poszukuje się dostawy
mleka
w mniejszych lub większych ilościach.
Adresować: „Mleko" do Administracyi „Głosu Narodu". 645

Potrzebny zaraz
woźnica do konia
może być inwalida — tylko wolnego stanu.
646

10 POKOJI
z przynależnościami od 1 lipca
do wynajęcia
Kapucyńska 3.
647

Do sprzedania
1) **Dom III. p.** nowy z wygodami Dz. XII.
2) **Dom starszy I. p.** Dz. III. ze stajniami i wozownią, nadający się do celów przemysłowych.
Wiadomość. ul. Wygoda 3 II. p. 644

Rasowe króliki
wraz z królikarnią lub bez niej, do sprzedania.
Pijarska 2.

NOWE PREMIE
DLA PRENUMERATORÓW
„GŁOSU NARODU"

Niezależnie od dotychczasowych premii książkowych przygotowaliśmy dla naszych Prenumeratorów 5 następujących seryi wybitnych utworów muzycznych.

I. Serya. **Utwory fortepianowe średniej trudności.** *Adolf K.* Op. 12. Nr. 4. Chant d' Oukraine, Op. 17. Nr. 5 Invitation, Op. 17. Nr. 9. La Cascade. Op. 17. Nr. 18 La belle Tirolienne. *Bach Em.* Guirlande des mélodies polonaises. *Długosz F.* Souvenir de Zosen. *Kania E.* Op. 35. Illustration sur l' op. »La chateau mysterieux (Straszny Dwór) de Moniuszko St. *Kontski Ap.* Op. 4. Mazur sielankowy. *Lubomirski K.* Op. 4. Mazurek harmonijny. *Lubowski J.* Op. 2. Trois nocturnes. *Moniuszko St.* Reminiscences de l'op. »Paria«. *Nowakowski J.* Op 59 Nr. 2. Verbum Nobile. Fantaisie *Oks L.* Pieśń ludowa. *Szopowicz H.* Op. 2. Trois chansonnettes, Op. 7. Trois Mazourkas. Op. 11. Trois chansonnettes à la masure, Op. 12. Deux chansonnettes à la masure. *Troszel W.* Snopek melodyi z rodzinnej niwy. *Wieniawski J.* Op. 15. Rondean. *Zawadzki M.* Op. 341. Dumki: Chants d' Oukraine.

II. Serya. **Utwory fortepianowe trudne.** *Dietrich M.* Op. 39. Hanka. Chanson d' Oukraine. *Dobrzyński Ig. F.* Uwertura z opery »Menbar. *Friedman I.* Op. 15. Cuatre mazourkas *Horejszo W.* Op. 84. Rapsodie polonaise. *Kahle T.* Op. 1. 24 préludes. *Kratzer A.* Chanson polonaise *Krzyżanowski I.* Op. 31. Nr. 2. Trzy pieśni polskie, Op. 28. Nr. 2. Dwie pieśni bez słów. *Lubowski J.* Fantaisie sur des thêmes slaves. *Melcer H.* Prélude, Valse à la Chopin. *Moniuszko St.* Elegie. *Nowowiejski F.* Op. 20. Nr. 1. Ballade. *Przybora W.* Piosnka bez słów. *Tisserant L.* Cieniom A. Mickiewicza. Nokturn. *Troszel W.* Valse mélancolique. *Zawadzki M.* Op. 32?. Dumki.

III. Serya. **Tańce.** I. Mazury: *Brzeziński H.* Trzy mazury. *Krantstofl S.* Setny mazur. *Sonnenfeld A.* Mazur weselny. — II. Marsze: *Karasiński A.* Powitalny marsz. *Rapacki W.* (syn) Vive le peuple. — III. Polki: *Krasuski S.* Cherchez la jeunesse. — IV. Polki Mazurki: *Lochman W.* Kasztelanka. — V. Polonezy: *Karasiński A.* Jubileuszowy. — VI. Kontredanse: *Brzeziński H.* Krokodyl. *Karasiński A.* Joujou-Qnadrille — VII. Walce: *Karasiński A.* Kizia-Mizia, Lys Blanc, Mira, Salut á l' Ukraine. *Komzak Ch.* Les nouvelles de Belgrade. *Kossowski T.* Flirt. *Krasuski S.* Les rêves de la jeunesse, Wesoła Warszawa, Je vous adore, L' etoile tombante *Krantstofl S.* Nasza gwiazda. *Lochman W.* Rewanż. *Sizo L.* The Bowery.

IV. Serya. **Śpiewy.** *Czetwertyńska J. ks.* Spojrzyj na mnie. *Dobrzyński J.* Ah! to źle. *Komorowski Ig.* Kujawiak, Polonez. Chociaż to życie. *Lubomirski K.* Op. 37. U nas ina zej. Dumka. *Maszyński P.* Krakowiak. Rozkochany. Op. 40. Nr. 2. Zima. *Moniuszko St.* Śpiew masek z Maryi Malczewskiego. Pan cz i dziewczyna. Kukułka. 1) Ah! daleko za mąż matka mie oddała, 2) Co to za kwiatek zawsze zielony, 3) Latem brzózka mała z liściem rozmawiała. Pieśń wschodnia. Luli. Kraśna góra. Dziad k i babka. O dziecię rozkoszne. Nasza ziemica. Sen. Łzy. Bartek i cietrzew. Coś i ktoś, Epitalamium. Dobra noc. Chłopek. Kocham cię. Śpiew Szekspira z opery »Sen wieszcza«. *Neumark Ign.* Dwie pieśni *Niewiarowska J.* Śpiewak w obcej stronie. *Noskowski Z.* Do fijołków. *Nowakowski J.* Tęsknota. *Nowicki L.* Moja milutka. *Rzepko* Złote plony. *Zarzycki A.* Op. 13. Nr. 5. Widzę cię zawsze we snach. Op. 14. Nr. 7. Zielona jabłonka. *Zeleński W.* Z łąk i pól.

V. Serya. **Utwory mieszane.** Tańce. *Krantstolf S.* Tadeusz Mazur. *Maszyński P.* Marsz śpiewa zy. *Karasiński A.* Pani baronowa Ude. Polka. *Krasuski S.* Bałamutka. Polka-mazurka. *Brzezinski H.* Charmante. Kontredanse. *Karasinski A.* Delbeck Valse. *Krasuski S.* Le secret du coeur. Valse. Utwory fortepianowe średniej trudności. *Adolf R.* Op. 17 Nr 6 Melancolie. *Grünberg* Op. 50. Sauvenir de Marvlin. *Kania E.* Op. 6 Nr 2 La Nuit. *Krzyżanowski J.* Op. 28 Nr. 1 Dwie pieśni bez słów. *Nowakowski J.* Op. 51. Fantazya z opery Halka. St. Moniuszki. Utwory fortepianowe trudne. *Dietrich M.* Op. 36. Galop militaire. *Krzyżanowski I.* O. 22. Nr 3 Nocturn. *Nowakowski I.* Fantaisiens sur des airs Polonais *Sonkowski I.* O! powiedz mu. Śpiewy na 1 głos z towarzyszeniem fortepianu. *Komorowski I.* Już nie powróci. *Kossobudzki Ign.* Op. 3. Nr 1 Pamiętasz ty? *Maszyński P.* Renegat. *Moniuszko St.* Dwa słowa. Matko, już nie ma Cię! — Do Fauna. — Wróżby. *Rzepko W.* »Racławice«.

Cena księgarska każdej z nich wynosi około 50 Koron. — Dla Prenumeratorów „GŁOSU NARODU" tylko 15 Koron wraz z przesyłką pocztową.

Serye powyższe wysyłać będziemy niezwłocznie po otrzymaniu pieniędzy lub na żądanie za zaliczeniem pocztowem. Wobec ograniczonego zapasu prosimy o wczesne nadsyłanie zamówień. — Nadzwyczajne powodzenie naszych premii książkowych upewnia nas, że i obecnie premium muzyczne zostanie równie życzliwie przez Sz. Prenumeratorów przyjęte.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.